Cena 15 gr

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów piątek 10 sierpnia 1934 Nr. 217 ABC

Uchwalenie statutu światowego Związku Polaków

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G). Dziś popołudniu odbyło się końcowe posiedzenie plenarne Zjazdu Polaków z zagranicy. Posiedzenie to zapowiedziane na godz. 2.30 rozpoczęło się dopiero o godz. 4 popołudniu. Zjazd obradował w sali Senatu przy bardzo licznym udziale delegatów i zapełnionych publicznością galerjach.

Sprawozdania

Pierwszy punkt porządku dziennego, były to sprawozdania przewodniczących komisyj i konferencyj zjazdowych. Imieniem komisji kulturalno - oświatowej przemawiał p. **Budzyński**, komisji społecznej p. **Wilpiński** z Łotwy, imieniem komisji gospodarczej p. **Dubieński**. Na konferencji prasowej przemawiał poseł Tomaszkiewicz z BB, w konferencji kobiecej przewodnicząca jej, **Krysiakowa**, ze Stanów Zjednoczonych, o złocie młodzieży p. **Morawski**. Z przemówienia p. Krysiakowej dowiedziano się, że **powołano komitet dla spraw kobiecych przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy, zaś młodzież powołała tymczasowy komitet dla realizacji uchwał pierwszego zjazdu.**

Następnie przemawiał dyr. **Paprocki**, składając sprawozdanie komisji głównej. Komisja uchwaliła szereg specjalnych rezolucyj, oraz deklarację ideową pierwszego Zjazdu.

Deklaracja ideowa

Deklaracja ta stwierdza, że Polacy **gdziekolwiek zamieszkują, stanowią zwartą społeczność narodową, solidarną w pracy dla narodu polskiego i w dążeniu do pogłębienia i rozwoju kultury polskiej. Praca ta nie może w niczem zakłócać należytego stosunku Polaków, zamieszkałych wśród obcych do otoczenia. Przeciwnie, obowiązki wobec państwa zamieszkania muszą być wykonywane z pełną lojalnością, a uczestnictwo w życiu publicznem państwa zamieszkania stać się winno ambicją każdego Polaka. Zjazd kładzie szczególny nacisk na pracę wśród młodzieży, jako tej generacji, która w przyszłości przejąć ma troskę o utrzymanie bytu narodowego szerokich mas polskich zagranicą.**

Następnie komisja główna uchwaliła apel do narodów świata, aby zapewniono we wszystkich państwach obywatelom bez względu na narodowość, pełnię faktycznego uprawnienia politycznego i obywatelskiego, oraz całkowitą swobodę nieskrępowanego rozwoju wszystkich wartości kulturalnych swego narodu.

Komisja główna przyjęła następnie szereg rezolucyj, będących wynikiem szeregu prac komisyjnych.

Rezolucje Zjazdu

W zakresie spraw oświaty i kultury, zjazd uznaje za konieczne **nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży polskiej zagranicą w języku polskim w szkołach polskich**, właściwy dobór i wykształcenie pracowników oświatowych dla terenów polskich zagranicą, rozwój organizacji młodzieży i harcerstwa, prac oświatowych wśród dorosłych, **rozpowszechnianie polskich książek, prasy i audycyj radjowych, przygotowanie młodzieży akademickiej na przodowników w terenach**, rozwój sportu i wychowania fizycznego, uwzględnianie śpiewu i teatru jako czynnika utrzymania polskości.

W zakresie spraw społecznych i obrony zawodowych interesów roinika, oraz robotnika polskiego zagranicą w organizacjach zawodowych, zapewnienie **takiej samej obrony interesów jak ludności w kraju zamieszkałej**, utrzymanie ubezpieczeń społecznych na tym poziomie, jakie posiadają obywatele w kraju zamieszkali, wyzyskanie w pełni uprawnień społecznych, **rozwinięcie akcji opiekuńczej nad jednostkami słabemi** i uwzględnianie przez organizacje polskie zagranicą akcji pomocy indywidualnej — wreszcie normowanie jednostkowej reemigracji do kraju.

W zakresie spraw gospodarczych: rozwinięcie inicjatywy społecznej i indywidualnej dla rozbudowy życia gospodarczego **rzesz polskich zagranicą, poparcie współpracy gospodarczych instytucyj polskich zagranicą z Macierzą**, przygotowanie młodzieży do działalności gospodarczej i współpracy gospodarczej z Macierzą, propagowanie turystyki do Polski.

W zakresie spraw organizacyjnych: takie konsolidowanie środowisk polskich zagranicą, **by w każdym kraju istniała naczelna organizacja polska**, położenie nacisku, by każdy Polak zagranicą należał do polskiej organizacji, **by Polacy wszędzie wyzyskiwali swe prawno-publiczne uprawnienia**, zwrócenie uwagi na znaczenie prasy polskiej zagranica, rozwój organizacyj kobiecych oraz młodzieży.

Prócz tego komisja główna uchwaliła wniosek, wzywający organizacje polskie zagranicą do poparcia zamierzeń Światowego Związku Polaków. Przewodniczący **wobec braku sprzeciwu uznał wszystkie te rezolucje za przyjęte przez Zjazd.**

Statut Związku

Przystąpiono potem do **najważniejszej sprawy**, a mianowicie **sprawy statutu Światowego Związku Polaków.** Statut ten przedstawił delegat z Niemiec p. Kaczmarek. **Do Światowego Związku Polaków zgłosiły akces wszystkie delegacje**, z wyjątkiem delegacji Polaków ze Stanów Zjednoczonych, ci bowiem oświadczyli, że przystąpienie ich do Związku musi być zatwierdzone przez Sejm delegatów organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych.

Po krótkich końcowych deklaracjach przedstawicieli poszczególnych delegacyj, przystąpiono **do wyboru przewodniczącego Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków, którym został marszałek Senatu p. Raczkiewicz. Następnie** wybrano inne władze Związku, a mianowicie dyrektorem p. **Lenartowicza**, który funkcje dyrektorskie pełnił od początku powstania Rady Organizacyjnej, oraz 36 członków Rady.

Na zakończenie obrad odśpiewano **„Boże coś Polskę“.**

O godz. 11-tej wieczorem wszyscy uczestnicy obrad wyjechali do Krakowa.

Lotnicy sowieccy u Mussoliniego

RZYM, 9. 8. (PAT). Mussolini przyjął w pałacu Weneckim misję lotniczą sowiecką, której członków przedstawił mu sowiecki ambasador. Prasa omawia przyjęcie lotników sowieckich przez Mussoliniego, zaznaczając, że w Rzymie bawią obecnie trzy misje lotnicze, mianowicie sowiecka, chińska i brazylijska.

Borys Pilniak w Warszawie

WARSZAWA, 9. 8. (PAT). Znany pisarz sowiecki Borys Pilniak w drodze powrotnej z krajów skandynawskich zatrzymał się na parę dni w Warszawie. W dniu jutrzejszym Borys Pilniak odjedzie do Moskwy.

Chmury na Dalekim Wschodzie

Pogorszenie się stosunków sowiecko-japońskich

MOSKWA 9. 8. (PAT) Wedle doniesień, jakie nadeszły późnym wieczorem do Moskwy z Dalekiego Wschodu, **nastąpiło znaczne pogorszenie się stosunków sowiecko - japońskich.**

Obie strony zarzucają sobie nawzajem szereg aktów pogwałcenia granicy przez samoloty wojskowe i oddziały pograniczne. Konsulaty sowieckie i mandżurskie w wypadkach protestu ze strony przeciwnej przeważnie negują, że zarzucane incydenty miały miejsce.

Komunikat sowiecki przypisuje **pogorszenie się stosunków nowym trudnościom w rokowaniach o sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej i uważa zajścia graniczne za objaw chęci wywarcia nacisku na stronę sowiecką.** Komunikat zarzuca również prasie japońskiej i mandżurskiej, że prowadzi ona ostrą kampanję, skierowaną przeciwko ZSRR.

Zmiana polityki gospodarczej w St. Zj.

Powodem klęska posuchy

WASZYNGTON 9. 8. (PAT) W kołach zbliżonych do rządu przewiduja, że katastrofalna posucha, która wyrządziła olbrzymie szkody rolnictwu, zmusi rząd do częściowej zmiany polityki gospodarczej w stosunku do farmerów. Jak wiadomo, rząd dążył do ograniczenia produkcji, udzielając nawet pewnych odszkodowań rolnikom.

Przymuszczenia te znajdują potwierdzenie w sensacyjnym raporcie Departamentu Rolnictwa, przewidującym, że **zbiory bawełny wyniosą w roku bieżącym tylko 9,195.000 bel, czyli zaledwie 60 procent normalnych zbiorów.** Wiadomość ta wpłynęła na nagłą zwyżkę cen bawełny. Wczoraj na rynku amerykańskim cena bawełny za belę podniosła się o 2 dolary.

Podróż Ottona Habsburga

KOPENHAGA, 9. 8. (PAT). Przybył tu samochodem z Esjeberg **Otto Habsburg, podróżujący pod nazwiskiem hrabiego Polavesinga. Otto Habsburg udaje się w dalszą podróż do Szwecji i Norwegii, skąd powróci do Belgii.**

Agencja Reutera dodaje do tej informacji, że podróż księcia została zorganizowana przez monarchistów austrjackich, uważających, iż pożądany jest pobyt jego w krajach neutralnych w czasie, gdy w prasie toczy się dyskusja o restauracji monarchji w Austrji.

Przyczyna strajku górników polskich w Lille

PARYŻ, 9. 8. (PAT) Z Lille donoszą: Przyczyną ostatnich wydarzeń, które zakończyły się strajkiem pewnej grupy górników polskich w szybie Nr. 10 kopalni Escarpelle, było wzburzenie, panujące wśród górników z powodu zamiaru wydalenia z Francji 11 górników polskich, z których jednak tylko dwóch otrzymało dotychczas nakaz opuszczenia Francji. **Wzburzenie to było podsycane i wyzyskiwane przez elementy komunistyczne.** Organizacje robotnicze starały się uzyskać zawieszenie nakazów, wydanych przez władze francuskie i w tym celu udała się nawet delegacja, patronowana przez komunistyczne zabarwiony związek syndykat górników do prefekta departamentu. Wobec odmownego ustosunkowania się władz francuskich do tej prośby, **grupa górników polskich, poddająca się wpływowi skrajnych żywiołów, zadeklarowała się na strajk w kopalni. Ogół górników polskich nie solidaryzuje się z ostatnią demonstracją w szybie Nr. 10** i na specjalnie zwołanem zebraniu uchwalił rezolucję, podkreślającą to stanowisko. Zarząd kopalni zamierza wydalić 100 górników polskich, dotychczas jednak nie zapadła ostateczna decyzja w tej sprawie.

Groźba strajku kolejarzy angielskich

LONDYN, 9. 8. (PAT). Zawodowy związek kolejarzy angielskich odbył wczoraj kilkugodzinne obrady, w których toku **powzięto decyzję domagania się natychmiast przywrócenia płac w dawnej wysokości.** W ciągu ostatnich dwóch lat angielskie towarzystwa kolejowe obniżyły znacznie pensje swym pracownikom. Analogiczne decyzje powzięły: związek zawodowy pracowników kolejowych i związek zawodowy maszynistów. Wszystkie te związki domagają się przywrócenia płac z przed 3 lat.

W razie, gdyby żądania kolejarzy angielskich nie zostały uwzględnione, zachodzi możliwość wybuchu strajku kolejowego.

Ustawy o wywłaszczeniu i własności mieszkań

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G.) Ministerstwo sprawiedliwości zakończyło prace nad szeregiem nowych projektów dekretów.

Na Radę Ministrów przesłano projekty ustaw **o wywłaszczeniu i o własności mieszkania.** Oba te projekty po przyjęciu przez Radę Ministrów mają być ogłoszone na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

itler i Goebbels będą przemawiać przez radjo

BERLIN 9. 8. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi, że w dniu 17 sierpnia br. o godzinie 20 kanclerz Rzeszy Hitler wygłosi do narodu niemieckiego wielką mowę, która będzie transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie

Dnia 13 sierpnia o godz. 20.30 min. Gobbels również przemawiać ma do narodu niemieckiego. Mowa jego także będzie transmitowana przez wszystkie radjostacje.

Demonstracja antyfaszystowska w Vigo

MADRYT 9. 8. (PAT) Z Vigo donoszą, że podczas przejazdu prezyd. Zamory grupa faszystów urządziła manifestację, podnosząc do góry ręce na powitanie prezydenta.

Między tłumem, zebranym na ulicach, a faszystami, doszło do starcia. 12-tu faszystów aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nich noże i pałki.

Dementi MacDonalda

SYDNEY (Nowa Szkocja), 9. 8. (PAT). Premjer brytyjski, MacDonald, który na pokładzie krążownika „Dragon" udaje się do St. Jean na Nowej Funlandji, **zaprzeczył pogłoskom, jakoby niektórzy ministrowie zamierzali wycofać się z rządu narodowego.** Pogłoski te ukazały się w prasie kanadyjskiej.

Poseł czechosłowacki w Moskwie

MOSKWA 9. 8. (PAT) Pierwszy poseł czechosłowacki w Moskwie min. Pavlu złożył w dniu 8 bm. prezesowi centralnego komitetu wykonawczego ZSSR Kalininowi listy uwierzytelniające. W związku z nowym ceremonjałem żadnych przemówień nie wygłoszono.

Krestiński zastępcą Litwinowa

MOSKWA 9. 8. (PAT) Ukazał się tu komunikat, donoszący o wyjeździe kom. Litwinowa na urlop. Zastępować go będzie wicekomisarz Krestiński.

Wręczenie dokumentów von Papenowi

BERLIN 9. 8. (PAT) Po udzieleniu agrement von Papenowi wręczono mu dokumenty, mocą których Papen został zwolniony ze stanowiska ministra Rzeszy i wicekanclerza a zamianowany ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym ze specjalną misją przy rządzie austrjackim.

Upały w St. Zjednoczonych

N. JORK, 9. 8. (PAT). W środkowych stanach panują niezwykłe upały. W kilku miastach w stanie Kolumbja **temperatura w cieniu dochodziła do 45 stopni Celzjusza, w stanie Missouri do 41 st.**

Wskutek niebywałych upałów kilkaset osób doznało porażenia.

Podziękowanie

Głęboko dotknięci bolesną stratą ś. p. Siostry i Siostrzenicy Heleny Lis-Rudnickiej, czujemy się zobowiązani serdecznie podziękować za ostatnią przysługę, oddaną Zmarłej, oraz za współczucia nam okazane.

W pierwszym rzędzie składamy podziękę Przewielebnym Księżom: Prałatowi Dziurzyńskiemu i Asystentom, Prałatowi Janickiemu i Prefektowi Ks. Szulcowi, Zgromadzeniu SS. Marjanek, Kuratorjum Okr. Szkoln. Lwowsk. na ręce JWP. Radcy Lehnerta, Inspektoratowi Szkolnemu na ręce Inspektora Mgr. Jaworczykowskiego, Stowarz. Chrześc. Narodow. Nauczycielstwa na ręce Prezesa Szczurkiewicza, Koleżankom i Kolegom, Dziatwie szkolnej, oraz wszystkim Znajomym Zmarłej „Bóg zapłać!"

PLEŚNIAK MARJA
RUDNICKI KAZIMIERZ

Lista ofiar katastrofy autobusowej pod Lublinem

LUBLIN, 9. 8. (PAT). Ze wsi Sadowne, w pobliżu której wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa, donoszą: Prace nad wydobyciem autobusu z wody trwają bez przerwy. Zajętych jest przy nich 30 saperów i straż pożarna. — **Po dłuższych wysiłkach udało się przy pomocy liny stalowej przeciągnąć autobus na płytsze miejsce. Dalsza akcja ratunkowa musiała jednak zostać przerwana z powodu pęknięcia liny, która nie wytrzymała natężenia. Wobec tego kierownictwo akcji ratunkowej zwróciło się do marynarki wojennej z prośbą o wysłanie nurków.** Przybycie ich oczekiwane jest w godzinach porannych.

Dokładna ilość ofiar nie jest dotychczas znana. Nie wiadomo, czy liczba 18 pasażerów, podana w pierwszych informacjach jest ścisła. Na miejscu wypadku znajdują się przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych. Akcją ratunkową kieruje naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji.

LUBLIN, 9. 8. (tel. wł.). Ustalona dotychczas lista ofiar katastrofy pod wsią Sadowne, przedstawia się następująco: 1) Izaak Ratowicz, 45 lat, 2) Izrael Lewiński, kupiec, 3) Sara Scheinkopf, 40 lat, 4) Jankiel Aporowicz, 5) Josek Lipschütz, 38 lat, 6) Aron Appelberg, 36 lat, 7) Ewa Badaczowa, 25 lat, 8) Lejzor Łojlat, Stanisław Apszewicz, student, 11) Aron Rotszyld. 12) Adam Szklaniewicz, 13) Stanisława Piechowiczowa, 14) Regina Frydycerówna.

Wszystkie ofiary mieszkały stale w Łomży. Oprócz szofera zdołali się uratować siedzący przy nim właściciel autobusu Władysław Kruszewski i konduktor Brun. **Lista ofiar nie jest ostateczna, gdyż nie stwierdzono dotychczas ilu pasażerów jechało autobusem.**

—0—

Zwyżka dewizy amerykańskiej i berlińskiej

WARSZAWA. 9. 8. (PAT). Dewiza amerykańska, która od pewnego czasu do dnia wczorajszego włącznie zniżkowała, **wykazała dziś dość poważną zwyżkę.** W porównaniu z notowaniami wczorajszemi, **kurs czeku na N. Jork na giełdzie warszawskiej wzrósł z $5.25^{7}/_{8}$ do 5,27, a kurs przekazu telegraficznego z $5.26^{3}/_{8}$ do $5.27\frac{1}{2}$.** W Zurychu kurs dewizy nowojorskiej podniósł się z $3.04\frac{1}{2}$ do $3.05^{3}/_{8}$, **w Paryżu** z 15.07 na 15.11, w Londynie z $5.06^{9}/_{16}$ do $5.05^{9}/_{16}$.

Poważniejszej zwyżce uległa również dewiza berlińska, a mianowicie w **Warszawie z 205.75 na 207.00, w Zurychu** ze 119.10 na 119.75, **w Paryżu z 5.90** na 5.91.

Pozatem zanotować można jeszcze nieznaczną zwyżkę dewizy paryskiej: w Warszawie z $34.89\frac{1}{2}$ na 34.90, w Zurychu z $20.20\frac{1}{2}$ do 20.21.

Opieka duchowna nad zesłańcami w Berezie Kartuzkiej

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G.). Katolicka Agencja Prasowa donosi z Pińska: Dzięki zabiegom J. E. ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, władze państwowe wyraziły swą zgodę, aby **osoby deportowane do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej miały możność w niedziele i święta wysłuchania Mszy św. oraz przystępowania do Sakramentów Św.**

Co niedziela i święto w tym celu będzie się udawał do obozu izolacyjnego ksiądz kapelan, mianowany przez Księdza Biskupa.

Interwencja w sprawie aresztowanych narodowców w Łodzi

WARSZAWA, 9. 8. (tel. wł. — G.) Z Łodzi donoszą: Do Łodzi przyjechał p. poseł Makólski, który interwenjował u prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Kałapskiego w sprawie uwięzionych działaczy narodowych. **Interwencja okazała się jednak bezskuteczna.**

Jak się dowiadujemy, prowadzona przez aresztowanych od dnia 1 bm. głodówka została w dniu 7 bm. przerwana.

Narodowy „Orędownik" został skonfiskowany, za artykuł omawiający głodówkę aresztowanych.

Częściowa amnestja w Niemczech

BERLIN, 9. 8. (PAT). Z okazji połączenia w rękach Hitlera urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy, rząd Rzeszy ogłosił amnestję. Amnestja ta obejmuje przestępstwa zwykłe, oraz pewne kategorje wykroczeń politycznych, **nie obejmuje jednak przestępstw zdrady stanu.**

Litwinow w Berlinie

BERLIN, 9. 8. (PAT). Zatrzymał się tu w przejeździe na kurację kom. Litwinow. Powitany na dworcu przez członków ambasady sowieckiej, Litwinow odjechał do gmachu ambasady. W dalszej swej podróży Litwinow zatrzyma się w Paryżu.

Organizacja nowego roku szkolnego w gimnazjach państwowych

Kurator Okręgu Szkolnego we Lwowie p. Gadomski wydał w ostatnich dniach szereg **zarządzeń zmierzających** do technicznej organizacji nowego roku szkolnego.

W roku szkolnym 1934/35 będą miały gimnazja dwie klasy (I i II.) z planami naukowym według **nowego ustroju** i cztery klasy (V. — VIII.) z planem **dawnych typów.** Ilość oddziałów nie ulega jednak zmianie w stosunku do ubiegłego roku szkolnego z powodu **znacznego napływu** młodzieży do klasy I. i II. nowego ustroju. Nie należy więc liczyć się, że w gimnazjach sale będą wolne. Przeciwnie, zorganizowanie nauki według nowych programów wymaga rozbudowania pracowni (biologiczna, zajęć praktycznych, w przyszłym roku fizykalna) — co powoduje konieczność należytego wyzyskania lokalu szkolnego.

W związku z powyższem Kuratorjum lwowskie poczyniło zarządzenia, by napływającej młodzieży ułatwić przyjęcie do klasy I. i II. i dlatego przeprowadzono komasacje oddziałów klas wyższych, by stworzyć oddziały równoległe w klasie I. W większych środowiskach a m. i. **we Lwowie** zarządzono przesunięcie młodzieży między poszczególnemi zakładami i dzięki temu uda się napływającą młodzież należycie pomieścić. Drobne trudności zaznaczyły się tylko w miastach prowincjonalnych, posiadających jeden zakład z niewystarczającą ilością sal szkolnych.

Należy zwrócić uwagę, że od początku nowego roku szkolnego **obowiązuje młodzież** (z wyjątkiem klas VIII.) **noszenie przepisanego mundurka (bez płaszcza).**

Znaczne postępy czyni kształcenie młodzieży żeńskiej w państw. szkołach. Przy państwowych seminarjach żeńskich we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyji i Przemyślu powstają stopniowo klasy gimnazjalne. W Tarnopolu gimnazjum żeńskie zdobyło w roku 1934/35 klasę VIII. i odbędzie w najbliższym roku szkolnym pierwszą maturę.

Ograniczanie samorządu

W trzech wielkich polskich miastach, w których sanacja nie potrafiła dotąd, mimo znanych aż nadto dobrze metod, uzyskać większości, samorząd gminny albo zostaje zawieszony, albo w praktyce ograniczony. Zawieszonym — podobno aż na dwa lata — zostaje samorząd w Warszawie, gdzie szanse koncernu BeBe w jako tako rzetelnej walce wyborczej są minimalne. Samorząd poznański ulegnie podobnemu losowi — mówi się przecież o bliskiem mianowaniu p. Strzeleckiego komisarzem miasta — jeśli nowowybrana rada miejska nie wybierze prezydentem kandydata, miłego „czynnikom miarodajnym", choć niemiłego większości radzieckiej. Byłoby to faktyczne ograniczenie samorządu. W Łodzi wreszcie, zdobytej ostatnio przez narodowców, sytuacja jest niejasna. Przywódcy miejscowi Stronnictwa Narodowego siedzą od kilku tygodni w więzieniu, nie wiedząc dotąd, jakie przestępstwa zamierza się im zarzucić, a równocześnie sanacja i secesjoniści ze Str. Nar. reorganizują się i agitują, jakby w przewidywaniu nowych wyborów. Tak realizują się słowa p. premiera Kozłowskiego, że „opozycja winna wziąć odpowiedzialność" za rządy w miastach, które zdobyła.

Jest rzeczą znamienną, że żadne pismo sanacyjne nie przyznaje się do motywów, które podyktowały to wyjątkowe traktowanie samorządu trzech wielkich miast. Dla Warszawy tylko próbuje się wynaleźć jako powód odroczenia wyborów zamierzoną rzekomo reorganizację zarządu miasta, jakby normalnie funkcjonująca rada stanowiła dla takiej reorganizacji przeszkodę.

Obozowi rządowemu chodzi o cele doraźne i szkoda długo na ten temat pisać. Ale gdyby znalazł się w sanacji człowiek, który widzi dalej, niż koniec swego nosa i koniec swego żłobu, to powiedziałby sobie, co następuje:

Państwu należy zapewnić rząd silny, niezależny od zbyt szybkich i czasem powierzchownych fluktuacji politycznych. Trzeba dalej zapewnić organom tego państwa pewną kontrolę nad działalnością samorządów terytorjalnych, gospodarczych, korporacyjnych, gdyż bez takiej kontroli mogłyby one rozwijać nieraz działalność sprzeczną z interesem ogólnym, jużto z powodu lekkomyślności, jużto z powodu demagogji. To wszystko zrobiliśmy. Teraz musimy dla dobra samego państwa ożywić działalność wszystkich tych samorządów i instytucji, przez rząd kontrolowanych. Chodzi o przyciągnięcie do aparatu samorządowego talentów, energji i ambicji ze wszystkich horyzontów partyjnych. Udowodnimy, że nowy ustrój posiada zdolność do życia a nietylko do słuchania rozkazów. Społeczeństwo znajdzie sposobność do pracy twórczej w ramach emulacji grup, która wprowadzać będzie w żywy ruch koła i transmisje nowego aparatu. Rząd będzie miał kontakt z obywatelem nietylko przez poborcę i policjanta. Nie będzie w Polsce wolności przez wielkie „w", ale za to będą różne niewielkie wolności przez małe „w", które pozwolą obywatelom oswoić się z nowym reżimem i zapewnić mu pewną trwałość. Unikniemy w ten sposób przesady policyjnej autokracji, która jest zawsze szkodliwa a w naszych trudnych warunkach szkodliwą podwójnie. Co więcej gwarantujemy i dla siebie na dalszą przyszłość linję odwrotu z możliwością jakiejś pracy. Także dla naszej polityki mniejszościowej swobodny samorząd otwiera możliwość owocnych eksperymentów.

Takby powinien powiedzieć rozsądny sanator i odpowiednio działać. Dowodzi to zaniku twórczości politycznej i niesłychanej krótkowzroczności, że w prasie sanacyjnej przyjmuje się za ostateczne i nieomylne argumenty ciągle jeszcze: postrach, nakaz, więzienie, pozbawienie posady, obóz izolacyjny. Młody „legjonista" z Leżajska żąda ukarania, może nawet wydalenia ze szkoły, kolegi, który wyznaje inne przekonania, a starszy sanator grozi Berezą narodowcowi, który ma odwagę korzystać ze swych praw obywatelskich. „Kurjer Poranny", zaleca rządowi rozwiązanie związków zawodowych i cała prasa sanacyjna wybucha radością, gdy się uda wymanewrować z opozycji jakąś jednostkę wybitniejszą lub jakąś grupę. Oto wielkie trjumfy na froncie wewnętrznym.

Sanacja nie zdaje sobie nawet sprawy, ile sama traci bez swobodnego, normalnego samorządu. Nie smucilibyśmy się z tego, gdyby nie to, że samorząd jest niezbędną funkcją organizmu społecznego i że jego brak wyrządza ciężką szkodę narodowi i państwu.

JAN MATYASIK

Komunistyczne tendencje

wśród nauczycieli francuskich

Przez dwa dni obradował w Nicei kongres nauczycielstwa francuskiego, zgrupowanego w Syndykacie narodowym, która to organizacja wchodzi w skład socjalistycznej C. G. T. (Generalnej Federacji Pracy).

Organizacja to poważna, liczy bowiem około 80 tysięcy nauczycielstwa, a służyć ma przedewszystkiem interesom i zagadnieniom zawodowym, nie zaś politycznym.

Otóż kongres nicejski zamienił się w demonstrację polityczną, pod hasłami skrajnie radykalnemi, niemal komunistycznemi. Nauczycielstwo francuskie zupełnie niedwuznacznie stanęło do „wspólnego frontu" z komunistyczną Federacją unitarną nauczycielstwa, która równocześnie obradowała w Montpellier, a której delegatów powitano w głośnemi oklaskami i odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Śpiewem „międzynarodówki" odpowiedział też pochód obradującego nauczycielstwa, przeciągający przez ulice Nicei, na dźwięki „Marsyljanki", płynące z okien któregoś domu. Śpiewem międzynarodówki, wrogiemi okrzykami i pogróżkami!...

Jeszcze charakterystyczniejsze są uchwały, jakie zapadły na tym kongresie: zebrani opowiedzieli się za połączeniem z komunistyczną Federacją unitarną, — żądają od Generalnej Federacji pracy, by upomniała się dla klasy robotniczej o sukcesję po zanikającej klasie mieszczańskiej...

Jakież tedy hasła głosi nauczycielstwo francuskie? Hasła, stanowiące integralną część programów komunistów: antipatrjotyczne, antimilitarystyczne i pacyfistyczne. Walka z reżimem „faszystowskim" i „militaryzją" szkoły, — jednem słowem walka z dzisiejszym ustrojem społecznym, — zamiana szkół w instrument agitacyjny w duchu komunistycznym.

Uchwały te wywołały zrozumiałe oburzenie w całej prasie umiarkowanej wszelkich odcietni.

Zwłaszcza energicznie występuje w tej sprawie „L'Action Française", domagając się od rządu natychmiastowych skutecznych zarządzeń przeciw tym nauczycielom, którzy „głoszą **strajk generalny, odmowę służby wojskowej, „sabotaż na wypadek mobilizacji, anarchję bunt"**.

„Echo de Paris" również domaga się, by rząd interwenjował bezzwłocznie i zatrzymał te **„demobilizację sumień młodej generacji"**. „Program przyszłych prac, opracowany w Nicei, zmierza ni mniej ni więcej, jak do zniszczenia rodziny, religji i ojczyzny".

Nowy teren pracy dla kobiety

Szybkim krokiem zbliża się rok szkolny, a z nim nowe troski i kłopoty, zarówno moralne, jak i materjalne. Moralne, gdyż najrozmaitsze nowe prądy przenikają przez mury szkolne i serdeczną troską napełniają serca rodziców i wychowawców. Materjalne, bo nauka dziś dużo kosztuje i poważnie nadwyręża budżet domowy, przeciętnie zamożnej rodziny.

To są troski rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół średnich. Ale do tych trosk przyłączają się trudne dziś do rozstrzygnięcia zagadnienia, gdy chodzi o wskazanie dzieciom, jakim studjom zawodowym mają się poświęcić.

Nie ulega wątpliwości, że najodpowiedniejszymi zawodami dla kobiet są te, które **idą po linji zainteresowań czysto kobiecych** i nie są opanowane przez mężczyzn. A za takie zawody uważamy wszelkie prace, związane z **gospodarstwem domowem, żywieniem i pielęgnowaniem chorych** itd. itd. Ale dotąd mamy małe zróżniczkowanie w tym kierunku: są nauczycielki gospodarstwa domowego, pielęgniarki, freblanki, od bardzo niedawna higjenistki przyrodolecznicze, no i na tem zdaje się **już** koniec.

Teraz powstał nowy zawód, zawód **dietetyczki**, czyli asystentki dietetyki, to jest osoby prowadzącej fachowo i ze zrozumieniem dział odżywiania i gospodarstwa w szpitalach, sanatorjach i pensjonatach. Zawód ten zyskał zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech, wielką popularność. Nasze sfery lekarskie, dotkliwie odczuwające brak tego rodzaju sił fachowych w szpitalach i zdrojowiskach z pewnością również popierać będą wszelkie poczynania w tym kierunku.

Wiedząc, ile kobiet rozmyśla teraz nad wyborem zawodu, uważam za wskazane zwrócić uwagę na ten nowy, niewyzyskany dotąd teren działalności kobiecej, zwłaszcza, że dietetyczki mają wiele możliwości zastosowania zdobytej wiedzy, gdyż dziedzina racjonalnego odżywiania jest u nas bardzo zaniedbana.

Do niedawna do zawodu tego można było przygotować się jedynie w Niemczech; dziś mamy liceum dietetyczne Miejskiej Szkoły Handlowo - Przemysłowej w Inowrocławiu, w którem zakres dwuletniej pracy wyszkoleniowej przyszłych asystentek dietetyki obejmuje jaknajdalej posuniętą umiejętność gotowania, w myśl najnowszych wymagań naukowych, duży materjał z dziedziny anatomji, fizjologji, patologji i chemji odżywczej oraz przygotowanie administracyjno-rachunkowe.

I. Łozińska.

Urywki z dnia

Kraków jako bieda-szyb

„Wiadomości Literackie" wydały numer „pisarzy polskich o Polsce — dla Polakówz z zagranicy". Obok takich kurjozów, jak fakt napisania artykułu o Wielkopolsce przez Hannę Mortkowiczówną, obok takich wynurzeń:

> A przecież, kiedy się pomyśli o przyjaźni między chłopcem i lwem i o krwawej rozprawie dwojga rozkochanych sępów, trudno wierzyć, żeby karabin, żeby mundur, żeby narodowy sztandar mogły coś jednego oznaczyć, coś trwale rozgraniczyć lub czemukolwiek ostatecznemu zapobiec.

jakiemi kończy swój artykuł p. t. „Warszawskie Zoo" p. Marja Kuncewiczowa, znajdujemy tam cięty artykuł o Krakowie pióra Zygmunta Nowakowskiego.

Pisze tam ten, tak dziś popularny autor, że gdyby nie Prof. Pisarski, to Kraków podupadłby zupełnie:

> Zdaje mi się, że ten jeden jedyny człowiek utrzymuje całe miasto przy życiu. **Gdyby pewne wysoko postawione osobistości nie chorowały co jakiś czas na kamień w pęcherzu, Kraków można by zamknąć z powodzeniem.** Lecz to uporczywa choroba, i dzięki niej na Wawelu zakwita niekiedy flaga z godłem państwowem, w mieście zaś jest zaraz ruch, coś się dzieje, hotele są pełne...

A jak jest na Uniwersytecie Jagiellońskim?

> Katedra urologji jest pewna. O, tej nie zniosą! Zato inne kosi się jedną po drugiej albo też i rabuje. Chirurgję czy historję kultury, etnografję czy cokolwiek innego. **Zdawało się, że z chwilą, gdy po Januszu wstąpi Wacław, żyjący dotąd w cieniu starszego brata, niczem Ladis przy Janie, — będzie lepiej.** Gdzietam! O ile porzednik jednorazowo nigdy nie znosił więcej katedr niż siedem, o **tyle następca za jednym zamachem znosi cały wydział rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją drogą, może taka robota en gros jest lepsza?...**

Na szczęście czytamy w dziennikach, iż wstrzymano zarządzenia znoszące wydział rolniczy U. J. Ale któż może przewidzieć przyszłość? Łaska pańska na pstrym koniu jeździ.

A jakie zrozumienie znajduje praca krakowskich uczonych...

> Zresztą zdewaluowany Kraków coraz częściej odpada od finałów nawet w sprawach naukowych. **Jednak jeszcze nie wszyscy wyjechali, i coś jeszcze się robi.** Np. kilka miesięcy temu zaprosił mnie prof. Konopczyński do Akademji Umiejętności, **gdzie kątem, w pożyczonym lokalu, gnieździ się jedna z większych imprez naukowych i wydawniczych zarazem: „Słownik biograficzny". O subwencji szkoda mówić. A pracuje nad tym monumentalnym słownikiem personel, złożony z...trzech osób, licząc już prof. Konopczyńskiego.** I jakoś ta robota, dla której gdzieindziej zbudowanoby gmach specjalny, przecież z uporem i konsekwencją posuwa się naprzód. A podobnych imprez jest więcej. Albo zwróćmy uwagę na taki drobiazg jak krakowskie radjo. Stacja dosłownie skopana, zepchnięta na ostatni plan, obsługuje... **całą Grecję, która własnej stacji nadawczej nie posiada i w pewne dni słucha Krakowa, skąd docent Bulas mówi językiem nowogreckim do potomków Peryklesa.**
>
> I czy ten Kraków to nie jest.... bieda-szyb?

Niestety! Likwiduje się bowiem w Krakowie nie Kraków-miasto, lecz kulturę i naukę polską. A w ślad za tem rozpościera się panowanie w Krakowie „Tajnego Detektywa", wydawanego przez koncern, w którym i sam Nowakowski pracuje. „Tajny Detektyw" zaś to symbol kultury Maliszów, Schenkirzyków i im podobnych. Hej! Krakowianie! nie dajcie się!

„Młodzieżowe" kłopoty

„Kurjer Poranny", który teraz wysuwa się na plan pierwszy w podejmowaniu prób zreformowania sanacyjnej rzeczywistości, ogłosił ostatnio artykuł o „zagadnieniu młodzieży w całokształcie życia państwowego". Dowiadujemy się stamtąd, jak to organizowano społeczeństwo i młodzież:

Polityczne twory konjunkturalne, oparte na wewnętrznym kompromisie idei, pozbawione, jako całość, jakiegokolwiek programu przyszłościowego, a przeznaczone wyłącznie na narzędzie pomocniczo-wykonawcze dla przetrwania wobec takich cy innych trudności dnia dzisiejszego, **nie mogły wytworzyć ośrodków pedagogicznych w społeczeństwie.** Paljatywy zastąpiły rozstrzygnięcia zasadnicze. **Machina biurokratyczne wykona na rozkaz każde zadanie, rozwiąże każdą trudność...** Wystarczy dać właściwe zlecenie referentowi, aby ów biedak, oderwany od życia, stworzył „genjalną", czysto mechaniczną koncepcję na zadany temat.

Jak więc wyglądają w takim razie sanacyjne organizacje „młodzieżowe"?

Gdyby nie fakt, że powyższe koncepcje złożyć można na karb myśli biurokratycznej, to należałoby przypuszczać, **że rolą organizacyi polityczno-wychowawczych jest szkolenie wyszkoszlawionych charakterów.** Młodemu człowiekowi przez kilka lat pozwala się urabiać swój własny światopogląd, który zresztą wobec dzisiejszego kryzysu strukturalnego ustroju liberalno-kapitalistycznego musi doprowadzić człowieka logicznie myślącego do przesłanek conajmniej pozakapitalistycznych, i później zmusza się go do wyrzeczenia się tego wszystkiego.

Jeżeli społeczeństwo polskie składać się ma z oportunistów i karjerowiczów, lepszej drogi nikt obrać nie mógł.

Najpierw wyklina się w tych organizacjach ideę narodową, a potem — kiedy młody człowiek logicznie skłania się do bolszewizmu, usiłują go zawrócić z złej drogi przez prosty zakaz mechaniczny. I stąd rodzą się konflikty, o których pisze autor artykułu w „Kurjerze Porannym".

„Informatorzy"

Jak zaś wygląda działalność tych organizacyj „młodzieżowych" (czas by już skończyć w sanacyjnej prasie z tym żydowskim wstrętem do polszczyzny, w przeciwnym bowiem razie spotkamy się wkrótce z organizacjami np. „starościowemi"), poucza nas jeden z organów „Legjonu Młodych", wychodzący we Lwowie. Czytamy tam sprawozdanie z „wieczornicy legjonowej" w Leżaisku, odbytej w dniu 27 ub. m. Sprawozdanie najeżone jest atakami na „szlachciurstwo" (?) leżajskiej inteligencji, a kończy się następująco:

Przy tem należy zwrócić uwagę na znamienny, chyba nigdzie nie spotykany fakt. Oto podczas śpiewania Brygady, pewna mała garstka (cztery osóby) ostentacyjnie opuściła salę, ażeby zamanifestować swoją tępotę umysłu. Pierwszym dwom nie dziwimy się. Jeden wyrósł ze skromnego urzędnika, drugi wmawia w siebie pochodzenie szlacheckie (!). Ale to nas mniej dziwi. **Dziwi nas to, o zgrozo, że wśród nich znaleźli się i uczniowie Państwowego Gimnazjum w Leżajsku. Czy wie o tem Dyrekcja?.. Czy wie o tem Rada Pedagogiczna?.. Czy zdaje sobie z tego sprawę? Czy wie, że ci panowie z pod znaku N. D. wychowują Waszą młodzież w swoim duchu, pod płaszczykiem harcerstwa!...**

Biedny autor sam nie zdaje sobie sprawy ze swojej tępoty i naiwnie zapytuje: „Czy wie o tem Dyrekcja?" Oczywiście, że nie wie. To jasne, że nie wie. Dowie się dopiero od autora tej notatki, który wziął na siebie wdzięczne zadanie informowania władz o czem? Nawet nie o przestępstwie, lecz o solidaryzowaniu się z uczuciami autora.

Ale czy wie autor, jak takie informowanie nazywa się po łacinie?

R.

Polacy zagranicą, a Żydzi w Polsce

Prasa żydowska postanowiła wyzyskać II. Zjazd Polaków z zagranicy po swojemu. Oto ukazały się w niej artykuły, dowodzące, że skoro Polacy zagraniczni walczą o swoje prawa w krajach swego osiedlenia, to Polacy krajowi powinni uznać takież prawa Żydów w Polsce. A potem druga teza: jeżeli Polacy zagraniczni potrafią pogodzić swoje aspiracje narodowe z patrjotyzmem wobec kraju, w którym żyją, to dlaczego nie mogliby tych rzeczy pogodzić Żydzi, żyjący w Polsce?

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że tezy żydowskie są logiczne i słuszne. A jednak tak nie jest.

Przedewszystkiem musimy wyróżnić z Polaków zagranicznych tę część, **która żyje na obszarach etnicznie polskich a przylegających do państwa polskiego Ziem tych, ani tych ludzi naród polski nigdy wyrzec się nie może.** Polacy nie są tam w obcym kraju, lecz u siebie i walczą o prawo do życia, które im się słusznie należy bez żadnych abstrakcyjnych teorji mniejszościowych. **Jest to walka narodu o egzystencję na swojej własnej ziemi.** W razie zaś konfliktu zbrojnego o te ziemie między państwem polskiem, a państwem zaborczem — obowiązkiem tamtejszych Polaków **jest stanąć po stronie państwa polskiego.** Granicą tego obowiązku może być tylko ewentualność zupełnego wyniszczenia przez zaborców tamtejszego żywiołu polskiego. Nie potrzeba dodawać, że przez cały czas mówimy nie o jakimś zaborcy teoretycznym, lecz o państwie niemieckiem.

Dochodzimy zatem do wniosku, iż nie można porównywać położenia Polaków na Śląsku Opolskim i Prusach Wschodnich z położeniem Żydów w Polsce.

Jeśli idzie o inne skupienia Polaków zagranicą, to trzeba powiedzieć, że naszym ideałem byłby powrót tych szerokich rzesz polskich do „starego kraju". Nie jest naszym ideałem ani dalsza emigracja z Polski, ani jakaś polska diaspora, walcząca w krajach osiedlenia o swoje prawa „mniejszościowe". Diaspora jest rzeczywistością u Żydów, a u bardzo znacznej ich części jest nawet stanem, który starają się utrzymać na zawsze. Wynika to z faktu, że nie posiadają własnego państwa. Pozbawieni możliwości zlikwidowania swojej diaspory w drodze innej, niż śmierć swego narodu, starają się oni wmówić w siebie, że jest to ich stan normalny, a nawet, **że to predystynuje ich do panowania nad innemi narodami.**

Tymczasem Polacy mają własne państwo. Skupienia zaś emigracyjne Polaków zagranicą — po najdłuższej nawet walce o zachowanie swego narodowego charakteru — będą musiały ulec fali asymilacji. Dzisiejsze nasze usiłowania mają zaś na celu wydobycie z tych zamorskich mas Polaków jak największej ilości usług Ojczyźnie, czy to w takiej formie jak czyny z dziedziny sportu Adamowiczów i nawet Walasiewiczówny czy też przez utrzymanie wśród narodów obcych sympatji do Polski i jej kultury. To zaś dziać się może także w drodze zajmowania przez ludzi już tylko pochodzenia polskiego, jak Fortunat Strowski we Francji, jak Leopold Stokowski w U.S.A. — wysokich stanowisk w danych krajach.

Żydzi natomiast i nie mają dotychczas własnego państwa, skupiającego duży ich odsetek, i nie asymilują się wcale.

Nie może więc być mowy o jakiejś powszechnej zasadzie „praw mniejszościowych" z których by mieli korzystać Polacy w krajach swojej emigracji, a Żydzi w Polsce. **Polacy zresztą nigdzie takich praw, jak Żydzi w Polsce nie posiadają i niema najmniejszych widoków, że je posiadać będą.** Kiedyż np. w U.S.A. mogą otrzymać — już nie gimnazja, jak Żydzi w Polsce — ale choćby szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim? Szkoły te zresztą mają dla Polaków znaczenie zasadnicze, podczas gdy dla Żydów ta kwestja ma mniejsze znaczenie, dla że są narodem bez własnego narodowego języka.

Żydzi — zdolni handlarze — chcieliby, otrzymane i utrzymane dotychczas w Polsce swoje narodowe prawa, zamigotać przed naszemi oczyma mirażami praw, jakie polskie grupy emigracyjne dopiero w przyszłości ewentualnie w krajach swego osiedlenia otrzymać mogą.

Za realnie dzierżone korzyści od nas i u nas dają nam obietnicę korzyści przyszłych, które zresztą zależą nie od Żydów, lecz od narodów innych.

Otóż taki handel z Polakami się nie uda. Czasy, kiedy można było nas wyzyskiwać i jeszcze wmawiać, że to się dzieje z naszą korzyścią już dawno minęły. Wyraził to już w wieku XIX. Sienkiewicz w znanem powiedzeniu Zagłoby o Niderlandach. A dzisiaj mamy wiek XX.

Co zaś do drugiej żydowskiej tezy — to należy powiedzieć, iż Żydzi stosują także tu abstrakcję, a my przeciwnie — widzimy rzeczy i stosunki konkretnie. Jeżeli przejdziemy wszystkie państwa, w których mieszkają Polacy — a wyłączymy ziemie etnicznie polskie pod obcem panowaniem, jako nie nadające się do porównań, to zobaczymy, iż jest niewiele takich państw, w którychby Polacy stawali przed dylematem, jak pogodzić swoje aspiracje narodowe z lojalnością, a Żydzi chcą nawet: patrjotyzmem wobec państwa, w którem żyją. Dylemat taki stanąłby zresztą przed nimi dopiero w czasie wojny danego państwa z Polską. Podczas pokoju bowiem Polacy w żadnym kraju żadnemu narodowi — gospodarzowi nie zagrażają. Przeciwnie jest z Żydami, którzy swoją liczbą i siłą ekonomiczną polityczną, kulturalną, a nawet fizyczną zagrażają narodowi polskiemu w Polsce w **samych jego podstawach pełnego narodowego istnienia już w czasie pokoju.**

A co będzie w czasie wojny? Wtedy Żydzi nie będą bronić Polski — jak to uczynią Polacy — dla samego faktu, iż to jest Polska, ale — jeżeli to uczynią — wzamian za jakieś koncesje, zapłaty i świadczenia wzajemne. A zresztą ich interes narodowy może im kazać np. nie bronić Wilna przed Litwinami, czy Lwowa przed ukraińcami, gdyż tamci ewentualnie dadzą im więcej.

I jeszcze jedna okoliczność, której żydowskie mózgi nie mogą pojąć! Wszelka wymiana ludzi i usług idealnych między Polakami, a innymi narodami kultury europejskiej, odbywa się w tym samym kręgu cywilizacyjnym. Nasze pojęcia patrjotyzmu, lojalności, honoru nie są te same, co u Żydów. Mówi się to samo, a myśli się i czyni co innego. Si duo faciunt idem non est idem. Si Judaei dicunt idem, quod dicunt Poloni, putant faciuntque aliud.

A więc nie może być mowy o tem, ażeby Polacy z powodu zjazdu najmilszych gości — rodaków z zagranicy — musieli zmieniać swoje poglądy na sprawę żydowską w Polsce i swoje w tej dziedzinie dążenia.

MARJAN EMIL ROJEK

275 tys. dzieci w polskich szkołach Stanów Zjednoczonych

Do kategorji szkół polskich w Ameryce zaliczamy **szkoły utrzymywane przez polskie parafje rzymsko - katolickie.** Polskość tych szkół nie polega zatem na objektywnej ocenie języka nauczania, tzn. nie wynika z faktu, że większość godzin nauki w szkole odbywa się w języku polskim, a natomiast jest ona jedynie wyrazem przynależności szkoły do parafji polskiej.

Wymiar godzin, w których dziecko pobiera w tych szkołach naukę w języku polskim, jest bardzo różnorodny. Również poziom nauczania jest bardzo różny; w Stanach Zjednoczonych niema jednolitej ustawy szkolnej, a poszczególne stany posiadają odrębne ustawodawstwa w tej dziedzinie. Niemniej jednak ośmioletnie początkowe szkolnictwo parafjalne posiada prawie, że jednolity program nauczania. Szkolnictwo parafjalne w Ameryce jest w pojęciu europejskiem szkolnictwem prywatnem z prawem publiczności. Obejmuje ono wszystkie stopnie nauczania: szkoły początkowe (ośmioletnie) odpowiadające z pewnemi odchyleniami polskim szkołom powszechnym; High Scholl, Academie, College, Normal Scholl i Seminary odpowiadają polskim szkołom średnim względnie seminarjum nauczycielskim. Istnieją również uniwersytety utrzymywane przez organizacje duchowne.

Szkoły parafjalne mogą istnieć tylko tam, gdzie znajduje się parafja. **Proboszcz i władze duchowne są kierowniczemi władzami szkół parafjalnych.** Utworzenie szkoły parafjalnej i ustalenie jej „narodowości" (nie jest to równoznaczne z pojęciem „języka wykładowego"), jest uzależnione od ordynarjusza diecezji.

Szkoły parafjalne pobierają od rodziców opłaty, których wysokość (począwszy od 6 dolarów rocznie) jest zależna od zasobności parafji.

W 37 stanach Ameryki Północnej **jest 559 szkół parafjalnych polskich z liczbą 275 tysięcy dzieci i 5095 nauczycielek** udzielających nauki w tych szkołach. Nauczycielkami są prawie, że wyłącznie siostry zakonne, tylko w nielicznych wypadkach osoby świeckie. W pozostałych 11 stanach niema parafij polskich (ani misyj), a tem samem i szkół polskich.

Katolików jest w Stanach Zjednoczonych ogółem 20,146.168; w liczbie tej mieści się około **4 miljony Polaków katolików,** a zatem Polacy stanowią około 20 procent katolików, zapisanych w parafjach rzymsko - katolickich w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się naturalnem, że udział Polaków we wszelkich instytucjach kościelnych powinien obracać się w pobliżu tego stosunku procentowego. Tymczasem bliższe zbadanie wykazuje, bardzo niekorzystny dla Polaków stan faktyczny.

Polacy - katolicy w Stanach Zjednoczonych **mają tylko 1/4 część liczby księży i 1/3 liczby parafij i szkół parafjalnych,** które powinni posiadać w myśl słusznego udziału procentowego. Najdotkliwszem upośledzeniem Polaków jest brak **biskupów - Polaków.** Z trzech polskich biskupów tylko jeden jest ordynatorem diecezji i to w dodatku takiej diecezji, w której niema większych skupień polskich.

Również niekorzystnie przedstawiają się warunki pracy w polskich szkołach parafjalnych. Szkoły są przepełnione, a nauczycielstwo przeciążone nadmierną liczbą uczniów, na czem cierpi bardzo poważnie poziom nauczania. Podczas, gdy w szkołach irlandzkich (angielskich) — a nawet niemieckich i włoskich — przeciętna liczba dzieci, przypadająca na 1 nauczycielkę waha się pomiędzy 30 a 40, to stosunek ten w szkołach polskich jest znacznie gorszy, gdyż na jednego nauczyciela przypada 50—60 dzieci.

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie" z dnia 10 sierpnia 1914 donosi:

Dowiadujemy się, że komenda wspólna organizacyj Sokolich i Drużyn Bartoszowych, utworzona przed tygodniem, postanowiła wystawić pełny hufiec, umundurowany jednolicie i uzbrojony w własną broń precyzyjną. Rozkazy już wydano. Hufiec ten w ciągu b. tygodnia będzie sformowany we Lwowie i zaraz wyruszy w pole.

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika nowosądecka

Czy to możliwe?

Według krążących w Nowym Sączu pogłosek, poseł z BB. p. Narcyz Potoczek, zamieszkały w Chełmcu, pomagał w oryginalny sposób mieszkańcom swej wsi, dotkniętej katastrofą powodzi. Oto, gdy parę dni temu, gmina Chełmiec otrzymała na dożywianie bydła i koni **trzy fury siana**, p. Poseł z najbogatszym **gazdą, Janem Jurczakiem, zabrał dwie** z nich, trzecią zaś dopiero rozdzielono między powodzian.

Postąpienie to spotkało się z powszechnem oburzeniem, a prezes BB. w Chełmcu określił je jako hańbę.

Notując wymienione pogłoski, nie wątpimy, że kompetentne czynniki c... sprawę zbadają i wyjaśnią, celem uspokojenia opinji publicznej.

REWIZJA W LOKALU STR. NAR. W ub. tygodniu organa P. P. przeprowadziły szczegółową rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego. Skonfiskowano wymalowane „miecze Chrobrego“ oraz hasło młodzieży narod. „Walczymy o Wielką Polskę“. Na uwagę gospodarza lokalu, że wolno nosić „mieczyki Chrobrego“ i że w pismach narodowych głoszone są hasła walki o Wielką Polskę, — policja odpowiedziała: „ale my się na to inaczej zapatrujemy“. — Całą sprawę rewizji i jej wyniku P. P. oddała do sądu.

Kronika tarnowska

TĘTNO ŻYCIA w Tarnowie słabnie. Szpalty miejscowych tygodników zapełnia w znacznej mierze długi szereg komorniczych ogłoszeń o wystawieniu na licytację ruchomości i nieruchomości.

BANKRUCTWO „KNAJPY“. Knajpa żydowska „Sawoy“ za ery komisarza rząd. m. Tarnowa p. Marszałkowicza pełna zgiełku, muzyki, fordanserek, pijatyk i bijatyk, zbankrutowała.

LIKWIDACJA PLACÓWKI KATOLICKIEJ. „Zabawka“, sklep chrześcijański, wnet przestanie istnieć; na jej szybach wystawowych od kilku dni widnieje już napis: „Lokal do wynajęcia“.

Kronika mościcka

TAJEMNICA MORDERSTWA W CHOROŚNICY. W nocy z 1 na 2 maja br. w Chorośnicy (pow. Mościska) zamordowano kolejarza Petruniaka. Pod zarzutem dokonania tego mordu aresztowano 3-ech wieśniaków, a to: Antoniego Pańkowska, Hryńka Kasprzyszyna i Józefa Barabacha. W wyniku rozprawy dwaj pierwsi zostali skazani na 10 lat więzienia, trzeci uwolniony. W więzieniu Pańkowski przyznał się współwięźniowi F. Zubczakowi, że sam zamordował kolejarza a pieniądze zakopał. Proces będzie wobec tego wznowiony, a zasądzony Kasprzyszyn może być uwolniony.

Kronika drohobycka

GŁODÓWKA ROBOTNIKÓW. Przed kilku dniami 7 robotników zamknęło się w lokalu Z. Z. Z. i rozpoczęło głodówkę, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw brakowi pracy. W środę wieczorem wycieńczeni robotnicy przerwali głodówkę i wrócili do domów.

Kronika wołyńska

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W KOWLU. Onegdaj szopa przy ul. Szerokiej 29, w Kowlu była widownią strasznej w skutkach eksplozji, którą spowodowało kilku chłopców manipulujących znalezionym pociskiem. Ofiara katastrofy padli. 11-letni Mieczysław Oleksa, 12-letni Eug. Pała, i 13-letni J. Mendzla, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Ponadto ciężkie rany odnieśli: 17-letni Jerzy Ołeksa, 12-letni Witold Borowik i 12-letni W. Klecko.

Kronika stanisławowska

NA POWODZIAN. Zarząd miejsc. Koła Obrony Kresów Zachodnich przekazał na konto Głównego Komitetu pomocy ofiarom powodzi 30 zł.

Echa powodzi w Zakopanem



W górnym swym biegu potok Bystry zniszczył bulwary Słowackiego, najpiękniejszą dzielnicę Zakopanego. Kilka domów drewnianych zawaliło się. Na niniejszej rycinie widzimy wielki dom drewniany z podmurowaniem, w którem szalejący potok zrobił wielką, niebezpieczną wyrwę. — Obecnie przystąpiono do usunięcia powstałych wskutek powodzi szkód. Około 100 robotników pracuje nad oczyszczeniem koryta Bystrej z naleciałości żwiru i piasku. Ponadto właściciele pensjonatów i domów położonych w dolinie Bystrej odbudowali własnym kosztem wszystkie mostki i kładki, zniesione przez powódź. M. in. odbudowano również 12-metrowy most, łączący ul. Chałubińskiego z bulwarami Słowackiego.

Sanok spada do rzędu Pipidówki...

Zwinięcie sądu okręgowego, likwidacja seminarjum i zapowiedź rozwiązania gimnazjum żeńskiego

W tych dniach nadeszła do naszego miasta bardzo przykra wiadomość, mianowicie: **z dniem 1 października br. ma być tutejszy sąd okręgowy zwinięty, a jego agendy przydzielone do sądu okręgowego w Jaśle.**

Wprawdzie już kilka lat temu takie wersje uporczywie po mieście kursowały, jednak Zarząd miasta i całe społeczeństwo dołożyło wszelkich starań i zabiegów, by widmo tej klęski, którąby miała spotkać nasze miasto, usunąć. Zarząd miasta zdeklarował się wówczas ponosić koszta najmu za lokal sądu grodzkiego (sąd okręgowy mieści się w rządowym budynku,), dostarczać corocznie pewnej ilości opału z lasów miejskich, a nawet na oświetlenie budynku sądowego w miesiącach zimowych dawać prąd elektryczny z elektrowni miejskiej. Jeździli delegaci do Warszawy, przedkładali, co miasto daje, argumentowali, prosili — no i sąd okręgowy pozostał w Sanoku.

Przyszły następnie czasy redukcyj i pensjonowania sędziów, a w rezultacie **stan sędziowski zmniejszył się prawie do połowy.** Sąd grodzki wrócił do budynku sądu obwodowego. Zdawało się, że sprawa definitywnie załatwiona. Aż tu nagle gruchnęła wieść, że z dniem 1 października br. już sądu okręgowego w Sanoku nie będzie.

W ten sposób całe Podkarpacie, aż po Jasło będzie pozbawione sądu okręgowego, do którego dziś należy 10 sądów grodzkich. Chłop z pod granicy czechosłowackiej, od Lutowisk naprzykład, **będzie musiał odbyć przeszło 140 kilometrów drogi do sądu okręgowego w Jaśle,** by jawić się na rozprawie sądowej. A z jakiemi kosztami i trudnościami będzie połączone **przesłuchiwanie świadków,** ściąganych z tak dalekich miejscowości?

Cała palestra tutejsza ogromnie jest tą sprawą zainteresowana i domaga się od powołanych czynników, by robiły wszystko, aby jeszcze w ostatniej chwili zażegnać grożące niebezpieczeństwo.

ROZWIĄZANIE PRYWATNEGO MIEJSKIEGO SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO.

Przed 33 laty powstał w Sanoku zakład średni żeński pod nazwą „Wyższy Instytut naukowo-wychowawczy żeński“, którego długoletnią dyrektorką była wielce zasłużona na polu oświaty p. Teodozja **Drewińska.** Przed 12 laty za zezwoleniem władz szkolnych Instytut ten zreformowany został jako Seminarjum żeńskie. Przez 7 lat odbywały się normalnie egzaminy dojrzałości dla uczenic zakładu, który rozwijał się całkiem dobrze i był **ważną placówką kulturalno - oświatową nie tylko na powiat sanocki ale i na okoliczne.** W tym roku szkolnym zakład zlikwidowano.

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Zaledwie dwa lata upłynęło od czasu, gdy Prywatne gimnazjum żeńskie otrzymało prawo publiczności, a już rozpuszcza się wieści, że zakład ten zostanie rozwiązany, a pewna część uczenic tego zakładu będzie mogła uczęszczać do gimnazjum państwowego męskiego, wskrzeszając dawno już zarzuconą koedukację.

Gimnazjum państwowe, które przed wojną liczyło około 800 uczniów, dziś ma **zaledwie ponad 300.**

A gdy za dwa lata program reformy ustroju gimnazjalnego będzie w zupełności przeprowadzony, będziemy mieli w Sanoku **tylko cztery klasy gimnazjum państwowego, tj. klasy wedle dzisiejszego systemu szkolnego 3, 4, 5, 6, czyli gimnazjum czteroletnie. O liceum, mającem obejmować obecnie dwie najwyższe klasy, to jest 7 i 8, Sanok nawet nie marzy.**

W obecnym budynku szkolnym pomieści się czteroklasowe gimnazjum męskie, nawet gdyby przemieniono je na zakład koedukacyjny. Będzie to **jedyny zakład średni w Sanoku, Sanok, stolica Podkarpacia, zejdzie do znaczenia Pipidówki.**

Słusznie odpowiedział ktoś interlokutorowi na pytanie: „Gdzie leży Sanok.“ „Sanok obok Bukowska“.

—o—

Kronika częstochowska

Prymas Polski na Jasnej Górze

W dniu Święta Wniebowzięcia (15 sierpnia) będzie celebrował Mszę Św. na Jasnej Górze Prymas Polski, ks. dr. August Hlond, w asyście licznego duchowieństwa.

Na dzień 15 sierpnia zapowiedziały swój udział liczne pielgrzymki, z których dwie będą bardzo wielkie, t. j. naszych rodaków z poza Oceanu i pielgrzymka Hallerczyków z całej Polski oraz z zagranicy.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... ne ... ski ... deko... dla wa... ła ... wa... przej... jej żywotności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-

Kronika śląska

Złodziej na dnie biedaszybu

W czasie nocnej obławy na przedmieściu Sosnowca funkcjonarjusze policji natknęli się na starannie zamaskowany biedaszyb ze świeżemi śladami wokoło. Zaglądnięto do wnętrza i wtedy przy świetle latarek ujrzano skulonego na dnie jakiegoś osobnika.

Okazał się nim niejaki Tadeusz Nowak, który ma za sobą bujną kryminalną przeszłość i był już wielokrotnie karany. Ostatnio znalazł się przed sądem okręgowym w Sosnowcu za włamanie, a słysząc wyrok skazujący i prze pokój dla świadków, zbiegł mimo eskorty policyjnej.

Odstawiono go do więzienia.

EKSPLOZJA GAZU W TARN. GÓRACH. W magistrackich zakładach czyszczenia miasta nastąpiła 5 bm. późnym wieczorem eksplozja gazu, która wysadziła w powietrze sufit i kilka belek. Ponadto w oddziale maszynowym wyleciały wszystkie szyby.

Przyczyną eksplozji była nadmierna koncentracja gazu.

POCISK ARMATNI W HUCIE „KATARZYNA“. W dniu 8 bm. zdarzył się w hucie „Katarzyna“ straszny wypadek. Mianowicie w kotle ze szmelcem znalazł się niewystrzelony pocisk armatni, który pod wpływem gorąca wybuchł, rozrywając ściany kotła. Odłamki poraniły ciężko czterech robotników, których natychmiast przewieziono do szpitala.

NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA. W Sosnowcu przy ul. Dziewiczej motocyklista Józef Kasprzak najechał na grupę dziewczynek, wskutek czego 8-letnia Stanisława Latówna została ciężko ranna (załamanie podstawy czaszki) i walczy ze śmiercią. Równie ciężkie rany odniosła 3-letnia Mieczysława Habiosówna. Motocyklistę aresztowano.

Kronika wileńska

Brat prezydenta Birobidżanu utonął w Wilji

W czasie kąpieli w Wilji, utonął 24-letni żyd Sz. Geller, zam. w Wilnie. Zwłoki wyrzuciła Wilja dopiero po kilku dniach. Przy tej sposobności dowiedziano się, że brat zmarłego wyznaczony został przez rząd Z. S. R. R. na przewodniczącego komisji rządzącej na obszarze Republiki Birobidżańskiej.

Kronika jarosławska

UNIWERSYTET LUDOWY W POWIECIE JAROSŁAWSKIM. W październiku br. nastąpi otwarcie w Tywonji, Uniwersytetu ludowego, który będzie się mieścił w budynkach dworskich. — Celem uniwersytetu ma być przeszkolenie młodzieży wiejskiej z trzech województw Małopolski Wschodniej i Środkowej.

NA POWODZIAN. Nauczycielstwo szkół powszechnych z powiatów jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego opodatkowało się na przeciąg 3 mies. po 1 proc. swych miesięcznych poborów.

Zarząd S-ki Dziewiarnej tut. fabryki bekonów ofiarował dwa tysiące kilogramów mięsa na rzecz powodzian.

WYPADEK PODCZAS MECZU. W ub. niedzielę podczas meczu miejscowego Ogniska II. z przemyską Polonją II. gracz Ogniska Lichota złamał nogę wskutek kopnięcia go przez gracza Polonji

CO DZIEŃ NIESIE?

10 SIERPNIA Wsch. sł. 3 g. 54 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	Piątek Wawrzyńca Sobota Zuzanny

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.28 (p), 21.00 (p) 5.10. 7.40. 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25. 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45. 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14,25, 17.42, 21.30, 21,36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25. 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 13.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8,51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13,52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7.30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20,00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednio połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8,00 i 16,00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15, i 19.30, z Myślenic godz. 6.45, 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20, 15.40, z Krynicy godz. 6,21, 12,00, 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5,34, 7,24, 9,50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8,07), 8,12, 13,20, 13.48. 17,04 17,20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12, 9,02 w miarę potrzeby 9.56, 15,20, 16.02, 18.42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5,30, 7,08, 7,23, w miarę potrzeby 11,04, 16.40, 17,02, 22,10, w miarę potrzeby.“

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11,90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2,50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10,70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

KRONIKA KRAKOWSKA

Walny zjazd „Polskiej Ymca”

Doroczny XII walny zjazd delegatów „Polskiej Ymca“ odbędzie się w roku bieżącym w Krakowie w dniach 22 i 23 września r.b. W zjeździe wezmą udział delegacje wszystkich oddziałów Polskiej Ymca, a więc z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdyni, jak również członkowie Rady Krajowej.

Na zjeździe rozważany będzie szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

Sensacyjny wniosek o przesłuchanie świadka z obozu izolacyjnego

W dniu 9 bm. w czasie rozprawy Sulikowskiej Janiny z Krakowa przeciw „Drukarni Kresowej“ przed Sądem grodzkim we Lwowie, pełnomocnik „Drukarni Kresowej“, mgr. Maciejko, zażądał przesłuchania w charakterze świadka członka Stronnictwa Narodowego w Krakowie i korespondenta „Kurjera“, Bolesława Świderskiego, przebywającego obecnie w obozie izolacyjnym.

Sąd dopuścił dowód, wobec czego więzień Świderski będzie musiał odbyć podróż z Berezy do Sądu grodzkiego w Prużanach.

Wniosek wzbudził zrozumiałą sensację na sali sądowej.

Przywrócenie komunikacji autobusowej Kraków-N.Targ, Limanowa, Mszana Dol.

Wznowienie komunikacji autobusowej z Krakowa do Nowego Targu. Po dłuższej przerwie, spowodowanej powodzią, zostaje z dniem 5 bm. przywrócona normalna komunikacja autobusami P. K. P. z Krakowa przez Myślenice, Pcin, Lubień, Chabówkę do Nowego Targu (w Nowym Targu połączenie do Krościenka).

Wyjazd z Krakowa godz. 8.00, 17.25, z Nowego Targu godz. 8.55, 17.01.

Komunikacja autobusowa Kraków—Limanowa po dłuższej przerwie utrzymana normalnie: wyjazd z Krakowa godz. 16.30, z Limanowej godz. 6.00.

Uruchomienie komunikacji autobusowej Kraków—Mszana Dolna: z dniem 9 sierpnia br. zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa — autobusami P. K. P. na linji Kraków—Mszana Dolna — przez myślenice, Lubień, Skomielna-Biała, Rabka, Zaryte z wyjazdem z Krakowa o godz. 10.00, z Mszany Dolnej o godz. 15.20.

O program doraźnej pomocy dla kupiectwa woj. krakowskiego dotkniętego klęską powodzi

5 bm. krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa zwołała zjazd delegatów z terenu Województwa Krakowskiego. W zjeździe, zwołanym z inicjatywy kongregacji kupieckiej, wzięło udział 40 delegatów. Obrady toczyły się dokoła zagadnienia programu pomocy doraźnej dla handlu i przemysłu, dotkniętego klęską powodzi.

W postulatach kupiectwa objętych programem, zjazd domaga się pod względem technicznej akcji pomocy:

1) Powołania nadzwyczajnego komisarza do akcji pomocy i odbudowy Małopolski Zachodniej, dotkniętej powodzią, któryby zjednoczył i usprawnił całą akcję na terenie woj. krakowskiego przy współudziale reprezentantów Izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

2) Decentralizacji akcji przez przeprowadzenie zasady, iż komitety powodziowe dysponują wyłącznie gotówką, zebraną w danym powiecie i rozdzielają samodzielnie przyznane subwencje.

3) Objęcia powodziową akcją rejestracyjną, poza szkodami w rolnictwie, szkód w handlu, przemyśle i rękodziele przez powołanie do życia komisyj szacunkowych w handlu.

W zakresie bezpośrednich środków pomocy, od których zrealizowania zależy wstrzymanie dalszego procesu zubożenia popowodziowego, zjazd domaga się przywrócenia do pierwotnego stanu głównych dróg państwowych i linij kolejowych oraz odbudowy mostów kolejowych i drogowych, a nadto niezaliczenia przez P. K. P. wyższej taryfy w razie skierowania transportów towarowych drogami okrężnemi w okresie od 15 lipca do 15 października br. oraz zniesienia postojowego za czasokres powodzi.

W sprawie odbudowy budynków, zjazd domaga się wydania w drodze rozporządzenia Prezydenta R. P. dekretu o ulgach przy odbudowie budynków, zniszczonych podczas powodzi.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ zamknięta aż do odwołania.

II. ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO, Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. DOM I MUZEUM JANA MATEJKI, ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO, ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA, Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. WIEŻA RATUSZOWA, Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. BARBAKAN, zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10. 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Straszny dwór“ (gośc. wystąpią K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

Sobota: „Lakme“ (Gośc. wystąpią: A. Sari, K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zabawka“ (Pogorzelska i Bodo).

MUZEUM: nieczynne.

ATLANTIC: „Mumia“ (Borys Carlov) i „Miłość w Karpatach“.

APOLLO: „Porwanie“.

BAGATELA: „Patrol“ i rewja: „Gdy barometr idzie w górę“.

DOM ŻOŁNIERZA. „Cudza narzeczona“.

PROMIEŃ: Podwójny program: „Dziś żyjemy“ i „Węgierska miłość“.

SZTUKA: „Świat należy do ciebie“.

SŁONKO: „Dwa serca biją w walca takt“

ŚWIT: „Nibelungi“

UCIECHA. „Czibi“ i „Zaledwie wczoraj“

WANDA: „Tajfun“ (Liana Haid).

KOMUNIKATY

POCIĄG POPULARNY DO CZĘSTOCHOWY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Odjazd z Krakowa dnia 11 bm. o godzinie 7,55. Odjazd z Częstochowy dnia 12 bm. o godzinie 18.35. **Cena przejazdu tam i z powrotem: 6,70 zł.**

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa B P. B. „Orbis“ — Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons Lits - Cook“ — Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Audycje radiostacji krakowskiej

Piątek 10 sierpnia 1934 r.

6,30—7,25 Audycja poranna z Warszawy. 7,25 Program na dz. bież. oraz wiad. bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej 12,03 Transmisja z Warszawy. 12,10 Inauguracyjne posiedzenie światowego Związku Polaków z zagranicy z dziedzińca Wawelskiego. 13,00 Transmisja z Warszawy. 13,05 Płyty gramofon. 13,55 Transmisja z Warszawy. 16,00 Płyty. 17,00—18,35 Transmisje ze Lwowa, Wilna i Warszawy. 18,35 Płyty gramofonowe. 18,45 Transmisja z Warszawy. 18,55 Weekend, rozmaitości, komunikaty. 19,10 Program na dzień nast. 19,15 — 19,55 Transmisja z Warszawy. 19,55 Lokalne wiadom. sport. 20,00 „Skrzynka techniczna“ — wygł. inż. Z. Kisielnicki. 20,08 — 23,10 Transmisje z Warszawy.

W kopcu Krakusa znaleziono szkielet dziecka

W czasie prac przy rozkopywaniu kopca Krakusa znaleziono znaczną ilość **starych monet.** Na głębokości 1 m. znaleziono **szkielet dziecka,** który odano do zbadania dr. Olbrychtowi.

Obniżenie stopy procentowej w K.K.O. Pow. Krakowskiego

KRAKÓW. 9. 8. (PAT). Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie na posiedzeniu w dn. 8 bm. uchwalił **obniżyć z dn. 1 września 1934 r. stopę procentową:** 1) od weksli niezabezpieczonych na 8% (dotyczas 8½ proc.), 2) od weksli zabezpieczonych hipotecznie z dotychczasowych 8 na 7½ proc. i 3) od kredytów hipotecznych z 7½ proc. na 7 proc. — Ogólna suma udzielonych przez Komunalną Kasą Oszczędności Powiatu Krakowskiego kredytów wynosi 20 000.000 złotych.

NA FALI DNIA

Źdźbło w oku bliźniego

Bardzo się na nas obraziło wileńskie „Słowo". Kamieniem obrazy dla tego sanacyjnego organu stał się cykl drukowanych w „Kurjerze" artykułów pt. „Rozwody wileńskie". Jak wynika z treści wywodów „Słowa" pod naszym adresem nie mamy racji, potępiając znaną już na całą Polskę instytucję rozwodową w Wilnie a ponadto obraziliśmy honor lokalny tego tak drogiego zresztą sercu każdego Lwowiaka miasta, wymieniając niektóre jego charakterystyczne wyrażenia gwarowe. O pierwszej sprawie niema nawet co mówić. Pozostaje druga. Otóż autor artykułu w „Słowie" chcąc nam wytknąć nasz „nietakt" pisze:

„Przeciętny lwowianin, który Wilna nigdy nie oglądał, pomyśli, że u nas wszystkie czasowniki kończą się na — szy. Tymczasem zwrot ten słyszy się u nas stosunkowo rzadko i to tylko w ustach gminu".

Przypuśćmy, że to prawda. Ale autor broniąc Wilna pozwolił sobie na taki passus:

„W Wilnie „żulik" usłyszymy tylko na ulicy; **u Lwowi** „batiar" znajdzie się w słownictwie **profesora uniwersytetu,** podobnie jak „tajoj".

To już grubsza przesada. I typowe źdźbło w oku bliźniego. Jak się komuś coś wytyka to nie trzeba samemu popełniać równocześnie wytykanych błędów.

Zwłaszcza gdy się nie ma racji.

Taddy

Wiadomości sportowe

Nowe polskie rekordy lekkoatletyczne

WARSZAWA, 8. 8. (PAT). We wczorajszych zawodach lekkoatletycznych, w których wzięli udział polscy zawodnicy z kraju i zagranicy, osiągnięto szereg doskonałych wyników. W biegu na 100 metrów Polak ze Stanów Zjedn. Janiak osiągnął czas lepszy od rekordu polskiego o 1/10 sekundy, a Biniakowski wyrównał rekord polski, osiągając czas 10.7. **W rzucie dyskiem Siedlecki pobił rekord polski Heljasza o 86 cm.,** zaś Heljasz, który zajął drugie miejsce w tej konkurencji, osiągnął wynik również lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego o 41 cm. W skoku o tyczce Polak ze Stanów Zjedn. Wąsowicz miał **wynik lepszy od rekordu polskiego** Schneidera o 20 cm.

Żydowska przesada...

Komisja wyznaczona do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść na boisku Polonji w dniu 15. 7. 1934, po przeprowadzeniu dochodzeń w Przemyślu jak i protokolarnym przesłuchaniu świadków, we Lwowie wyszła z założenia, że opisane zajście **w sprawozdaniu sędziowskiem** co do pobicia sędziego p. Kurzweila i gracza Schlaffa z Hasmonei przez graczy Polonji **nie odpowiadają prawdzie.** Stwierdzono wprawdzie pobicie sędziego i gracza Schlaffa, ale przez szumowiny w tumulcie. Stwierdzono dalej, **że porządkowi Polonji oraz kilku posterunkowych P. P. wraz z kilkoma członkami Zarządu Polonji nie byli w stanie opanować sytuacji i porządku po skończonych, ale o 2 do 3 minut skróconych przez sędziego zawodów.**

Komisja widzi **częściową winę** ze strony zarządu Polonji, który mimo wszystko odpowiada moralnie, jako gospodarz boiska za awantury i pobicie sędziego i graczy Hasmonei. Wobec powyższego stawia wniosek na odwieszenie zamkniętego boiska, nałożenie na WCSS Polonia kary pieniężnej w kwocie zł. 150. — a następnie **przekazania sprawy nieprawdziwego opisania faktu przez p. sędziego Kurzweila Komisji Dyscyplinarnej przy O. K. S.**

Srebro stołowe skradzione w pałacu, - ukryto w stawie

(a) Przedwczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do pałacu **hr. Badeniego w Radziechowie i skradli tam zastawę stołową wagi 45 kg., poczem zbiegli.** Sprawcy przygotowali się do tej wyprawy już od dłuższego czasu i jeszcze przed kilku miesiącami wysłali na miejsce jednego ze swoich, celem bliższego zaznajomienia się z rozkładem pałacu, na którego terenie włamywacze niebawem mieli w mrokach nocy wystąpić. Włamanie to nadał szajce włamywaczy, pochodzących ze Lwowa, odprawiony kamerdyner pałacowy, który zamieszkawszy chwilowo u jednego z dozorców przy ul. Gazowej, za jego pośrednictwem zetknął się z szajką i służył jej bliższemi informacjami.

Na wyprawę udali się włamywacze autodorożką i po niedługim czasie byli już w drodze powrotnej, uwożąc ze sobą wartościowy łup, złożony z srebrnej zastawy stołowej i biżuterji, wagi 45 kg. i wartości zwyż 25.000 zł. Służba pałacowa rychło spostrzegła włamanie, a zarządzony bezzwłocznie pościg za włamywaczami, obfitował w szereg, zainteresowanie budzących, epizodów, **ścigani bowiem samochodem włamywacze widząc, że przestrzeń między ścigającymi, a ściganymi coraz bardziej zmniejsza się, zaciągnęli autodorożkę do lasu, a jeden ze sprawców walizę z cennym łupem ukrył na dnie stawu w Laszkach pod Lwowem,** skąd ją w stosownej chwili miano wydobyć i nad nią też czuwał jeden z włamywaczy, podczas gdy inni podążyli do Lwowa.

Równocześnie z pościgiem, wysłanym śladem umykających w kierunku Lwowa włamywaczy, zawiadomiony został o dokonanem włamaniu tutejszy Wydział śledczy, z którego ramienia kom. Senger w kilku godzinach wczorajszych zlikwidował całą szajkę. **Aresztowanych zostało 6 sprawców, między którymi znajdują się znani tutejsi włamywacze. Walizę z łupem wywiadowcy, którzy wyjechali do Laszek, wydobyli z dna tamtejszego stawu i przywieźli ją do biura Wydziału śledczego,** gdzie przez cały dzień wczorajszy członków szajki poddano szczegółowemu przesłuchaniu. W ten sposób nocna, samochodowa eskapada włamywaczy lwowskich, skierowana do pałacu w Busku, skończyła się zupełnem ich niepowodzeniem.

Rabunkowy napad córek na mieszkanie rodziców

(a) O niesłychanym napadzie rabunkowym donoszą nam z **Borysławia:**

Donosiliśmy już o napadzie rabunkowym, dokonanym przez nieznanych sprawców w nocy 29 lipca, na mieszkanie Dymitra i Marji Jaworskich w Borysławiu, **przy ul. Ponerla, l. 76. Sprawcy wśród ciemności nocnych dostali się do mieszkania, gdzie jakiemś tępem** narzędziem zadali wymienionym Jaworskim i ich synowi, Michałowi, tłuczone rany, rabunku jednak nie dokonali, albowiem spłoszeni, zbiegli bez śladu. Ponieważ w izbie panowała zupełna ciemność, napadnięta rodzina Jaworskich nie **umiała podać żadnych szczegółów, któreby** rzuciły jakieś światło na zajście nocne w jej mieszkaniu.

Wyniki dochodzeń policyjnych w tej sprawie, są wprost sensacyjne. Oto **sprawczyniami napadu były dwie córki Jaworskich, Magdalena Sołowijowa,** żona Aleksandra (ul. Ponerla, l. 76) i **Julja Pispakowa,** żona Józefa (ul. Sienicka, l. 27). Oto **obie siostry, a córki Dymitra i Marji Jaworskich, chcąc zagarnąć pieniądze, zaoszczędzone przez rodziców, uzbrojone w siekiery, udały się w nocy do ich mieszkania i tam obuchami siekier pobiły rodziców i brata,** na ich krzyk zaś z obawy przed ewentualnem przytrzymaniem, zbiegły.

Obie kobiety działały pod naporem swych mężów, którzy ułożyli plan działania, poprowadzili w nocy swe żony przed dom ich rodziców, a sami, celem stworzenia dla siebie alibi, wyjechali rowerami do Sambora, skąd wrócili do Borysławia następnego dnia.

W dniu wczorajszym do sądu w Drohobyczu odstawiła policja obie występne pary: Magdalenę i Aleksandra Sołowijów, oraz Julję i Józefa Pispaków. Podobnego wypadku napadu rabunkowego córek na dom rodziców w celach rabunkowych chyba dotychczas nie notowały kroniki policyjne.

Pożar wywołany porzuceniem niedopałka

(a) Wczoraj o godzinie 3-ciej popołudniu w zagrodzie Iwana Winiczuka w Rakowcu, w powiecie lwowskim, wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie przemienił w zgliszcza stodołę i stajnię. Energicznie prowadzona akcja ratunkowa zapobiegła rozszerzeniu się ognia, który powstał skutkiem porzucenia niedopałka papierosa.

Ładny wnuk...

(a) W Jażowie Starym, w powiecie jaworowskim, włościanka tamtejsza, Ksenia Husirowa, licząca 73 lat, od dłuższego czasu pozostawała w nieporozumieniu z wnukiem swym, Wasylem Maksymiukiem, któremu nie chciała odstąpić przyrzeczonego poprzednio gruntu. Wczoraj wieczorem między babką a wnukiem przyszło do sprzeczki, w czasie której **Maksymiuk potrącił Husirową tak silnie, iż upadła na podłogę, a uderzywszy głową o drzwi, na miejscu wyzionęła ducha.** Niemal cała wieś zbiegła się przed zagrodę, w której spór o skibę miał tak fatalny epilog.

Nowi konsulowie we Lwowie

P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur: p. Jean-Etienne Maigret'owi jako Konsulowi Republiki Francuskiej na obszar Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, z siedzibą **we Lwowie,** p. Piotrowi Trofimowiczowi Svitnev'owi jako Konsulowi Związk. Socj. Republ. Rad na obszar Województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą **we Lwowie.**

Humor

LICZNA RODZINA

Na stację autobusów przychodzi pan i zwraca się do jednego z szoferów:

Chciałbym wynająć autobus.

— Na wycieczkę?

— Nie. Do ślubu.

— Co?

— Tak. Bo ja mam dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa, dwoje z drugiego, troje z trzeciego i żenię się z panią, która ma też sześcioro dzieci z trzech małżeństw i wszystkie dzieci chcą być na naszym ślubie!

ROZMOWA TOWARZYSKA

— Czy pan lubi kwiaty?

— Kto?

— Pan.

— Ja?

— Tak.

— Nie!

Z OPOWIADANIA PODRÓŻNIKA

„A pod biegunem, to było tak zimno, że musiałem wiązać dwa termometry jeden do drugiego, żeby się dowiedzieć, ile jest stopni niżej zera!"

GWARANCJA

Jakiś jegomość kupuje eliksir na porost włosów.

— A czy ja dostanę rzeczywiście pieniądze z powrotem, jeśli ten środek nie będzie skutkował? — pyta kupca.

— Co za pytanie! — oburza się drogerzysta. — Wszyscy dostają z powrotem.

SŁUSZNE OBURZENIE

— Mój panie! Patrzysz na mnie, jak na głupca!

— O, przeciwnie, uważam pana za nieomylnego zgadywacza myśli.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

KRAKÓW, 9 sierpnia. Giełda: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116 i pół, dolar 5.25—5.27, Londyn 26.50—26.70, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 203—205.

W obrotach prywatnych kurs dolara słabszy, podaż duża. Za drobne odcinki płacono 5.24 zł., grubsze 5.25 zł., sprzedaż 5.26 i pół. Notowania prywatne pokrywają się z kursem Banku Polskiego. Londyn 26.55—26.58, marka niem. efektowna 199 i pół — 201, dewiza na Berlin w sprzedaży 204 i pół, liry włoskie 45.40—45.50, franki franc. 34.88—34.95 zł.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dworska czerw. stand.	21,75—22,00
Pszenica biała stand.	21,50—21 75
Pszenica targowa stand.	21,00—21,25
Pszenica nowa przemiałowa	21.00—21.50
Żyto dworskie stand	16,40—16 60
Żyto targowe	16.20—16.40
Owies dworski stand.	16,00—16.50
Owies targ. stand.	15 50—16.00
Owies nowy	15.00—16.00
Jęczmień browarniany stand.	16.00—17.50
Jęczmień na krupy stand.	15 00—15.50
Groch zwykły jadalny	32.00—34.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46,00—50.00
Fasola biała	30 00—32.00
Fasola Wachtel	24.00—25.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Łubin żółty na karmę	10.00—10.50
Łubin żółty do siewu	11 00—12.00
Łubin niebieski na karmę	9.00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10.00—11 00
Ziemniaki stołowe	4.00— 4.50
Makuchy rzepakowe	17.50—18.50
Makuchy lniane	23.00—24.50
Siano słodkie	8.50— 9.50
Siano średnie	7.00— 7.50
Siano kwaśne	6.00— 6.50
Koniczyna pastewna	10.00—11.00
Słoma długa	3 50— 3.75
Słoma mierzwa luzem	3.00— 3.50
Rzepak zimowy z workiem	39.00—40.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48 00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	115.00 120.00
Mąka pszenna gat. I A.	37 50—38.00
I B.	36.50—37.00
I D. poznań 0-60%	34.00—35.00
I. razowa 0-95%	28.00—29.00
Maka żytnia	
I gat.	27.00—27 50
I gat.	26.00—26.50
II gat. sitkowa	17.00—17 50
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.25
Otręby średnie	12.00—12.25
Pęcak fabryczny z workiem	25.00—26 00
Pęcak chłopski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęczm. fabrycz.	25.50—26 50
Siekanka chłopska bez work.	22.50—23 00
Kasza jaglana chłopska	38.00—40.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49 00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcji oraz podaży i popytu. Tendencja: spokojna, dowozy małe.

NA TARGU płacono nast. ceny: mleko niezb. 1 litr 0 14—0.10; kwaśne 0.10—0.15; śmietanka 0.50—0.60; śmietana kwaśna 0.80—1.20; ser zwycz. 1 kg. 0.50—0.60; masło des. 2.40—2.60; zwycz. 2.20—2.40; jaja św. sztuka 0.04—0.06; ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10; buraki ćw. 0.08—0.10; marchew 0.10—0.12; cebula 0.18—0.20; pietruszka z nacią 0.12—0.15; seler 0.18—0 20; ogórki kopa 0.70—1; jabłka 1 kg. 0.20—0.60; gruszki 0.50—0 70; śliwki kraj. 0.20—0.70; zagr. 0.80—1.60; borówki litr 0.10—0.25; brusnice 0.20—0.25; kura szt 2.00—3.50; kaczka 150—2.50; gęś 3.00—5 00; kurczęta para 1.20—2.50.

ZNAWCZYNI

Pani Kunegunda Nowobogacka wybiera w magazynie meble. Ogląda garnitur w stylu Ludwika szesnastego. Siada na fotelach, próbuje czy są wygodne, wreszcie decyduje:

— Owszem. Ten Ludwik, to mi się podoba. Ale niech mi pan da nie szesnastego, a siedemnastego, bo fotele o numer za małe...

NA POKUCIE

— Panie Szapiro, kiedy się pan niedawno zgłaszał do nas na posadę, to pan oświadczył, że praca to dla pana prawdziwa rozkosz i przyjemność. Teraz widzę, że pan całe dnie tylko kręci się z kąta w kąt, gada, chodzi, nic nie robi...

— I zgadza się, panie szefie — właśnie nam żałobę, jestem na pokucie i nie mogę sobie pozwalać na przyjemności.

ZE ŚWIATA

50 proc. Japończyków mówi po angielsku

W Japonji w każdej najmniejszej wiosce jest szkoła i przeszło 98 procent ludności, tak mężczyźni jak i kobiety umieją czytać i pisać. Pozatem w większych miastach język angielski jest przymusowy w szkołach publicznych i przeszło 50 procent Japończyków umie po angielsku.

Włochy w oczekiwaniu przyszłego następcy tronu

Neapol żyje od szeregu tygodni w gorączkowem oczekiwaniu. Po raz drugi już w historji dzisiejszych Włoch ujrzeć tam ma światło dzienne oczekiwany od paru lat z utęsknieniem **przyszły następca tronu włoskiego.** Neapol jest też miejscem urodzenia obecnego króla Wiktora Emanuela III, który ze szczególnym sentymentem odnosi się do tego miasta.

„Radosny ten wypadek oczekiwany jest w początkach września br.

Żona następcy tronu, **księżniczka belgijska, Marja - José**, bawi w Neapolu już od dłuższego czasu, przebywając przeważnie w prześlicznej willi Roseberg, na Posilippo. Willę tę **ofiarowała pewna bogata Angielka Mussoliniemu, który zkolei podarował ją miastu.**

Równocześnie odnawia się i przygotowuje odpowiednio zamek królewski w Neapolu, dokąd mają we wrześniu zjechać król i królowa włoska. Chrzest oczekiwanego następny tronu odbędzie się z całym wspaniałym przepychem i ceremonjalem dworskim.

Jedyną troską ludności, nietylko Neapolu, ale i całych Włoch, jest zasadnicze zagadnienie, czy spodziewany potomek będzie płci męskiej...

„Z nas trojga tylko koń był trzeźwy"

Bracia Franciszek i Karol Hammerlowie, weseli wiedeńczycy, pamiętają **jeszcze stare, dobre czasy fiakrów wiedeńskich.**

Wyjechali pewnego wieczoru z zaprzęgiem dwukonnym. **Ale po drodze poczuli pragnienie. A w kieszeni były pustki. Co zrobić? Postanowili sprzedać z ręki do ręki jednego konia. Szybko i składnie poszła ta tranzakcja. Otrzymane od handlarza paręset szylingów uskrzydliło odrazu fantazję i pragnienie nieugaszone braci, którzy pojazdem, ciągnionym przez jednego już tylko pegaza, włóczyli się od jednej knajpy do drugiej, wychylając liczne flaszki wina naprzemian z piwem. Pili długo i często, a jeszcze było im mało.**

W ostatniej **knajpie opróżnili sporą baterję butelek, a gdy przyszło do płacenia, okazało się, że obaj nie mają już przy sobie ani grosza. Franciszek, bardziej zawiany, nie chciał nawet gadać z kelnerem o takim drobiazgu, jak rachunek, położył się na bilardzie i zapadł odrazu w sen kamienny. Karol, trzeźwiejszy nieco, zaproponował z miejsca ugodę: wyszedł na ulicę i za chwilę ukazał się we drzwiach, prowadząc wyprzężonego konia. „Oto zastaw, proszę przyjąć".**

Zwykłą rzeczy koleją sprawa oparła się o sąd. W sądzie oświadczył Karol Hammerl: „Byliśmy obaj tak wstawieni, że nie wiedzieliśmy, co się z nami dzieje. Z nas trojga trzeźwy był tylko koń".

Argument przekonał widocznie sędziego, gdyż uwolnił wesołych braci od winy i kary.

„Tak ostrzeliwaliśmy Paryż"

Na niemieckim **rynku księgarskim ukazała się ostatnio ciekawa książka, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w całem niemieckiem społeczeństwie. Jest to dzieło niejakiego Hinza Eisgrubera pod wymownym tytułem: "Tak ostrzeliwaliśmy Paryż", zawierające ciekawy opis ostrzeliwania stolicy Francji z odległości 128 klm.**

Z książki tej dowiadujemy się, iak to w umyśle pewnego młodego oficera sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny, zrodził się pomysł, że możnaby zarzucić Paryż pociskami z dalekonośnych dział, uzupełnionych specjalnie do tego skonstruowanemi lufami, wyrzucającemi pociski ponad 120 kilometrów.

Po długich dosyć próbach i doświadczeniach wysiłki fabryk niemieckich zostały uwieńczone powodzeniem. Nowa armata została zaopatrzona w **rurę stalową, długości 34 metrów, średnicy jednego metra, wagi 4.000 centnarów.** Laweta ważyła ponad 5.000, betonowa podstawa 6.000 centnarów. Pojedyńczy granat, dwucentnarowej wagi, dzięki potężnemu tarciu wewnętrznemu, stopniowo poszerzał jeszcze średnicę lufy, **tak, że po 65 strzałach była już ona nie do użytku i musiano ją zastępować nową.** Każdy wystrzał kosztował 35.000 marek.

Monstrum to ustawiono w Crepy, oddalonem o 128 kilometrów od Paryża. **Wyrzuciło ono 320 granatów w kierunku Paryża, z których 180 trafiło w samo miasto, a 140 w najbliższe okolice podmiejskie.** Po zakończeniu wojny międzyaljancka komisja kontrolna interesowała się bardzo dalszemi losami wspaniałej armaty, lecz „drobiazg" ten znikł bez śladu. Najintensywniejsze poszukiwania nie naprowadziły na ślad istnienia Grubej Berty .

Autor książki pozwala się domyślać, że komisja kontrolna została poprostu wyprowadzona w pole. gdyż kolosa tego pocichu przetopiono w Essen na šrut.

Korona św. Stefana

Dzień 20 sierpnia jest dla Węgrów największem świętem narodowem, obchodzonem stale z niesłychanem przepychem.

Punktem kulminacyjnym tych uroczystości, trwających cały tydzień, a ściągających rzesze cudzoziemców z całej Europy, — **jest wielka uroczysta procesja, wychodząca corocznie w dzień św. Stefana, pierwszego apostolskiego króla Węgier, ze starożytnego zamku w Budzie.**

Procesję prowadzi prymas węgierski J. Seredi. a biorą w niej udział nieprzejrzane tłumy. Każdy bowiem Węgier pragnie zobaczyć raz w roku na własne oczy **najstarszą na świecie, autentyczną koronę św. Stefana.**

Cenna ta relikwja spoczywa razem z innemi insygnjami przez rok cały w opancerzonym skarbcu zamku Królewskiego w Budzie.

Klucze do skarbca posiadają **dwaj strażnicy koronni,** wybierani przez parlament węgierski. Są nimi obecnie hr. J. Teleki i bar. Z. Perenyi.

Korona św. Stefana oraz insygnja królewskie, najcenniejsze i najświętsze relikwje narodu węgierskiego, są prawdziwemi arcydziełami sztuki rzeźbiarskiej.

Testament Coty'ego

Temi dniami otwarto testament znanego przemysłowca Franc. Coty'ego, zmarłego niedawno.

Testamentem tym, sporządzonym w roku 1929 zapisał Coty sumę 25 miljonów franków swemu rodzinnemu miastu Ajaccio, — oraz pół miljona fr. na rzecz biednych tego miasta.

Kronika kulturalna

Najoryginalniejsza książka

Biblioteka bodlejańska w Oxfordzie otrzymała świeżo w darze jedną z najoryginalniejszych książek.

Są to czterowiersze Omara Kheyyansa, obejmujące 34 stron druku, o formacie 6.35 milimtr. na 77 milimetrów.

„TEATR AKTORA" JARACZA. W jednem z pism warszawskich pojawił się wywiad ze Stefanem Jaraczem na temat „Teatru Aktora". Impreza ta, pozostająca pod kierownictwem Jaracza, będzie miała charakter spółdzielni aktorskiej, a pracę swą rozpocznie 15 września br.

Na początek pójdzie „Moralność pani Dulskiej" z Perzanowską, Jaraczem, Żabczyńską i Zimińską w rolach głównych.

Jaracz podkreśla w wywiadzie, że praca w teatrze musi być ideowa, bez polowania na sensację.

„Fabrykanci trzęsienia ziemi"

Sensacyjne eksperymenty amerykańskich geologów

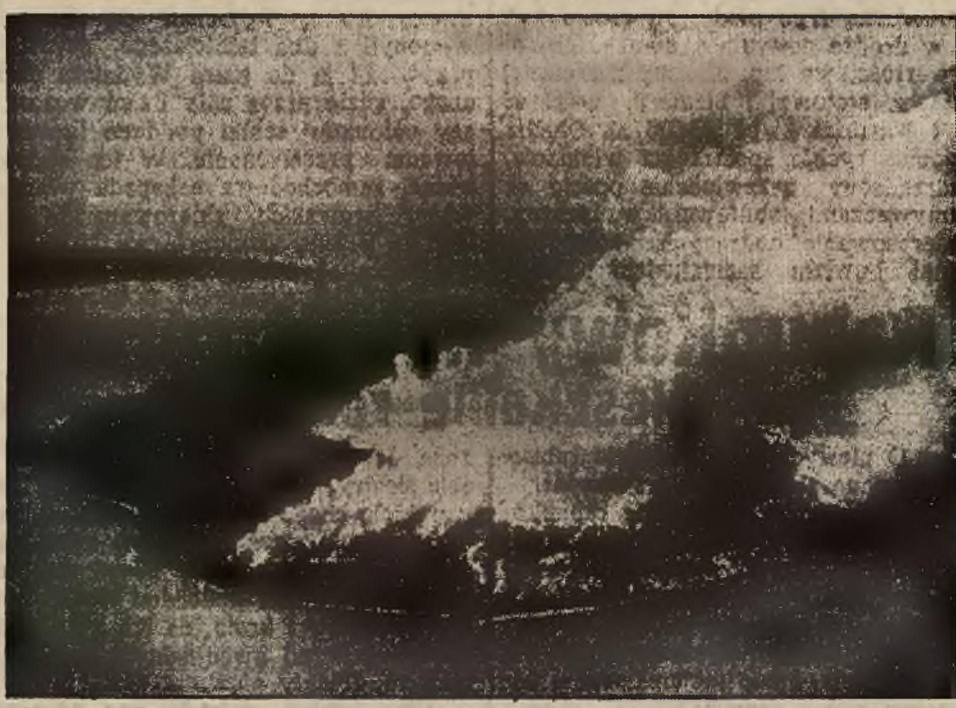
Dużą sławą cieszą się w Ameryce dwaj profesorowie Instytutu Geologicznego w Kalifornji, John Buvalda i B. Guttenberg, zajmujący się od szeregu lat specjalnemi studjami nad trzęsieniami ziemi.

Nie bez racji nazywają ich „fabrykantami trzęsienia ziemi", uczeni ci bowiem geologowie postanowili sobie ni mniej ni więcej, jak **wytworzyć sztuczne trzęsienie ziemi.** Oczywiście, nie w czterech ścianach laboratorjum. lecz na większą skalę, w pustej, skalistej okolicy.

Za teren swych eksperymentów obrali **północne okolice stanu Wyoming,** zupełnie niezaludnione, gdzie piętrzą się złomy skał i groźne urwiska.

Za pomocą świdrów elektrycznych wierci się tam **otwory sięgające do 80 mtr.** w głąb ziemi, do których to otworów założone zostaną **duże ilości najsilniejszych materjałów wybuchowych.** — Eksplozja nastąpi zapomocą iskry elektrycznej, naturalnie z przyzwoitej odległości.

Kosztowne te eksperymenty dadzą **w miniaturze obraz prawdziwego trzęsienia ziemi.** Uczeni zaś będą mieli sposobność obserwowania, w jakim promieniu sejsmografy wstrząsy te zarejestrują i w jakim kierunku rozchodzą się fale tego trzęsienia. Doświadczenia te dla geologów przedstawiają duże zainteresowanie.



Wysepka angielska, Brownsea Island prawie cała została ogarnięta przez pożar lasów

Książka obłędnego autora.

Nie brak rozmaitego rodzaju manjaków na tym świecie. Spotkać się z nimi można w każdej dziedzinie życia. Specjalnie jednak wielu z takich nieszkodliwych, poprostu mówiąc, warjatów „interesuje się" literaturą, sztuką, a zwłaszcza filozoficznemi lub historjozoficznemi dociekaniami. Tacy ludzie nachodzą zwykle redakcje pism, profesorów uniwersytetu i rozmaite instytucje, ofiarując płody swego ducha i swej chorobliwej fantazji. Osobiście w ciągu dotychczasowej praktyki zawodowej, najczęściej spotykałem manjaków, którym nie dawała spokoju cyfra 44 z III części „Dziadów".

Niezbyt daleko odbiegł od nich ukrywający się pod pseudonimem autor „traktatu politycznego" p. t. „XYZ Człowiek o trzech obliczach". Oto wyjątki z tego oryginalnego traktatu:

> „Po przemienieniu się w Człowieka o trzech obliczach, natychmiast rozpocząłem pracę z Prezesem Sławkiem. W rezultacie odbyłem podróż do Rzymu, do Papieża."
>
> „Uderzający fakt. Piłsudski zdobył większość 2/3 — liczebną, więcej ponad to już nie zdobędzie, t. zn. 3/3 — całości, gdyż znajduje się na poziomie, wyrażającym 2/3 drogi stwarzania się Polski."
>
> „Jeśli ja już jestem, znaczy to, że chcę i potrafię! W ten sposób trzy poziomy dla Polski: Mickiewicz + Piłsudski + ja, wzajemnie się uzupełniają w stwarzaniu Polski."

Z przytoczonych już cytatów można słusznie wywnioskować, że autor traktatu, mianujący siebie „następcą" i uzupełnieniem marszałka Piłsudskiego", cierpi na swego rodzaju mesjanizm polityczno - społeczny — i że należy go, jako chorego psychicznie, oddać w ręce lekarza. **Nie to jednak jest w całej sprawie najważniejsze. Uwagę każdego, kto wspomniany „traktat" bierze do ręki, zwraca fakt wydania książki przez... „Księgarnię Wojskową", a więc jedną z najpoważniejszych instytucyj wydawniczych w Polsce.**

Ciekawi jesteśmy, jaki powód skłonił kierowników „Księgarni" do firmowania tego obłędnego traktatu. Może zaimponowało im to, że autor (co za drobnostka!) uważa się za Boga?

(wł. p.)

Humor

WYTWORNOŚĆ

Poeta angielski Ben Johson nie był delikatnym człowiekiem. Pewnego dnia, podczas przyjęcia u Lady Windermere odsunął talerz i powiedział:

— To jest doskonała strawa dla świń.

Na to Lady Windemere z uroczystym uśmiechem rzekła:

— Czy mogę wobec tego podać panu drugą porcję?

REFLEKSJA KASI

Państwo Iksińscy rozmawiają o tem, jak przed paru laty poznali się. Przysłuchuje się temu ich mała córeczka, Kasia i w pewnej chwili mówi:

— To właściwie tatuś mamusię poznał przypadkowo?

— Tak, moje dziecko.

— To i mamusia poznała tatusia też przypadkowo?

— Tak.

— No, No! To ja o mały włos nie jestem zupełnie obca dla tatusia i mamusi!

FIGIEL

Państwo Kolasińscy zaprosili na obiad pana Kuśmidrowicza. Gość przyszedł bardzo punktualnie, a pana Kolasińskiego jeszcze nie było w domu, bo się gdzieś na mieście zasiedział.

Pani Kolasińska bawi gościa. W pewnej chwili słyszy, jak mąż otwiera kluczykiem drzwi. Przychodzi jej na myśl zrobić mu figla.

— Wie pan co? — mówi panu Kuśmidrowiczowi. Niech się pan schowa za portjerę. Powiem mężowi, że pan nie przyszedł!

Pan Kuśmidrowicz chowa się. Wchodzi pan Kolasiński.

— Wobraź sobie — powiada żona — telefonował pan Kuśmidrowicz, że nie przyjdzie!

— Doskonale! — mówi pan Kolasiński. — Raz w życiu ten bydlak zrobił coś madrego!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Opłata za koszty utrzymania w aresztach

Na mocy zarządzenia ministerstwa spr. wewnętrznych, władze administracji zarządziły, aby w orzeczeniach karno-administracyjnych, poza orzeczeniem kary oraz postępowania karno-administracyjnego, orzekano jednocześnie o ewentualnych kosztach wykonania orzeczenia.

Chodzi o to, że w razie uprawomocnienia i na wypadek nieprzedstawienia świadectwa ubóstwa, koszty odbywania kary w areszcie będą obciążały skazanego.

Zaznaczyć należy, że stawka, określona przez ministerstwo sprawiedliwości, wynosi 1 zł. dziennie od aresztanta.

Odkażanie książek szkolnych

Opracowywany jest tekst zarządzenia w sprawie przymusowego odkażania książek szkolnych używanych. Chodzi o książki, sprzedawane w antykwarniach, jako też na t. zw. giełdach książkowych.

Odkażanie książek ma być zarządzone przez władze zdrowia publicznego. Książki odkażone będą odpowiednio ocechowane. Odkażania odbywać się będzie sposobem suchym, aby nie niszczyć książek.

Nie wolno obniżać ceny leków

Urzędy wojewódzkie przypomniały aptekom o zakazie uprawiania niedozwolonej reklamy przez pobieranie niższych cen za lekarstwa. W miastach prowincjonalnych niektóre apteki usiłują w ten sposób przyciągać klientów.

Echa sprawy Żyrardowskiej

Jak się dowiadujemy, sąd nie uwzględnił prośby t. zw. „ugodowców", czyli pewnej części mniejszości polskiej, która zawarła układ z większością francuską w sprawie zakładów żyrardowskich i sekwestr pozostał w mocy. Do sprawy żyrardowskiej przyłączył się również prokurator.

Ubezpieczeni w ubezpieczalniach społecznych

W końcu I kwartału r. b. liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych na terenie całej Polski wynosiła 1.509.862 osoby (z 386.073 zakładów pracy), w tem 1.252.100 robotników i 257.762 pracowników umysłowych.

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlega 1.476.910 ubezpieczonych, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników, 1.186.613, Z.U.P.U. (ubezpieczenia emerytalne i na wypadek bezrobocia) 230.302 pracowników umysłowych, ubezpieczeniu zaś od wypadków przy pracy 1.509.862 robotników.

Sytuacja na światowym rynku zbożowym

(g.) W dniu 8 b. m. państwowe zakłady zbożowe podwyższyły cenę giełdową żyta o 50 groszy na kwintalu. Na giełdzie warszawskiej płacono wobec tego za 100 kg. żyta 17.50 zł., a na giełdzie poznańskiej 17.75 zł. Równocześnie w Gdańsku cena zwyżkowała do 19 zł. za kwintal. W kołach handlu zbożowego podnoszą jako rzecz znamienną, iż podwyżka cen żyta nastąpiła mimo zwiększonej podaży ziarna na rynku krajowym.

Jeśli chodzi o rynki światowe to zanotować należy, że w okresie od 7 lipca do 7 sierpnia b. r. notowania pszenicy Manitoba I na wolnocłowym rynku hamburskim podniosły się z 5.10 fl. hol. do 6.10 fl. hol., ceny pszenicy Rosafe z 3.60 fl. hol. na 4.90 fl. hol., ceny żyta argentyńskiego Plata z 2.80 fl. hol. na 4.75 flor. hol. Zwyżka więc nader poważna.

Zbiory zbóż w Europie w roku bieżącym, według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Rzymie wyniosą około 400 miljonów kwintali wobec 472 milj. kwintali w roku ubiegłym. Zbiory zbóż w Stanach Zjednoczonych wynosić będą 500 milj. buszli wobec 600 milj. w roku ubiegłym. W innych ośrodkach produkcji zbożowej, jak Argentyna, Kanada, Australja zbiory będą również znacznie mniejsze.

W roku bieżącym przeto zbiory zbóż będą wydatnie mniejsze. Kto na tem zyska — naturalnie te kraje, które dysponować będą większemi zapasami. Jakie nadwyżki będzie miała w roku bieżącym Polska, trudno jeszcze przewidzieć — wszystko wskazuje na to, że będą małe albo wogóle ich nie będzie, — dlatego też i do wzrostu cen zbóż rolnicy i kupcy nie przywiązują wielkich nadziei.

Seryjne pogłoski o pożyczkach zagranicznych

Co pewien czas na rynku wiadomości stołecznych pojawiają się komunikaty na temat przeróżnych „pożyczek zagranicznych". Dzienniki sanacyjne montują delegacje, stawiają na ich czele przeważnie p. Koca i jazda do Londynu, Paryża i gdzie tylko fantazja poniesie. Jaki jest cel tych pogłosek?

Czy mają one podnieść na duchu; czy mają w ten sposób zaprzeczyć o nowej pożyczce wewnętrznej, o której również donoszono i dementowano; czy mają być zwyczajną ofertą, co jeszcze w Polsce może pójść pod zastaw zagraniczny. Niedawno obiegła prasę pogłoska o dzierżawie monopolu spirytusowego przez jakiegoś żyda amerykańskiego, pochodzenia „galicyjskiego". Po kilku dniach zaprzeczenie.

Obecnie pewne pisma sanacyjne stołeczne podały sensacyjną wiadomość o toczących się jakoby rokowaniach z grupą finansową angielską w sprawie udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 800 miljonów zł. na rozwój sieci dróg.

Jak jednak komunikują ze źródła oficjalnego, wiadomość ta jest całkowicie fałszywa. Nie toczą się obecnie ani też nie toczyły się pertraktacje z żadną grupą angielską w sprawie tego rodzaju pożyczki.

Po co więc te bujdy puszczać w świat, zwłaszcza w czasie, gdy w Polsce bawią nasi Rodacy z całego świata i nie łatwo odgadną tandetną reklamę.

Monopol zbożowy w Czechosłowacji

W kołach spożywców, a po części i rolniczych wprowadzenie monopolu zbożowego wywołało duże niezadowolenie. M. in. wskazują, że ustalone ceny krzywdzą rolnika słowackiego, gdyż są one znacznie niższe od cen, które otrzymuje rolnik czeski. Następnie monopol nie objemuje mąki, co prowadzi do nadzwyczajnej spekulacji zbożowej.

Nowe pokłady węgla i rud żelaznych w Z. S. S. R.

Drugi plan 5-cioletni w ZSRR. obejmuje m. in. zagadnienie eksploatacji ogromnego zagłębia węglowego w dolinie rzeki Bureji. Burejskie zagłębie węglowe obejmuje powierzchnię 11 tys. klm kw. i według przeprowadzonych ostatnio badań zawiera zapasy węgla wynoszące około 100 miljardów ton, tj. półtora raza więcej niż Zagłębie Donieckie.

Obok zagłębia węglowego wykryto wielkie pokłady rud żelaznych, obliczane na 600 milj. ton rudy zdatnej dla celów hutniczych. Sąsiedztwo węgla burejskiego i rudy żelaznej pozwala na stworzenie na miejscu przemysłu hutniczego, co też przewiduje plan drugiej pięciolatki.

Przyznanie zasiłku chorobowego dozorcom

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Opieki Społecznej opierając się na orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych w m. st. Warszawie, wydało wyjaśnienie o zasiłkach chorobowych dla dozorców. Dozorcom domowym przyznano prawo do pobierania zasiłku: chorobowego, domowego względnie szpitalnego w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem, wychodząc z założenia, iż muszą oni podczas choroby opłacać zastępcę.

Z wydawnictw gospodarczych

Ukazał się (czerwiec — lipiec — wrzesień) 6 — 8 nr. „Małego Rafinera" zawierający następującą treść: Obecna sytuacja, Dr. J. Hausmana: Nafcie w odpowiedzi, Dr. A. Hahna: Ustawa z dnia 18 marca 1934 r. a rozporządzenia wykonawcze.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.21—5.22 zł., giełda prywatna 5.22—5.23 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., funt szterling 26.52 zł., frank francuski 35.00 zł., frank szwajcarski 1.72½ zł., frank belgijski 24.70 zł., lej rum. 39.50 zł. korona czeska 22.00 zł., szyling austrjacki 99.50 zł., gulden gdański 1.72 zł., floren holenderski 3.57 zł., lir włoski 45.75 zł., marka niemiecka 2.00 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepiku, otrębach i mące. Jęczmień, makuch lniane podrożały, zaś mak i mąka pszenna oraz otręby żytnie i pszenne potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna.

Zastój trwa nadal.

Dolar poza Giełdą zł. 5.23 — 5.23 i pół.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.50, w hurcie blok zł. 2.30, w detalu formowane zł. 2.80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł., Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 9. VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43.50
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	70·75
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·30	Praga	21·97
Gdańsk	172·60	Stockholm	137·35
Holandja	358·	Szwajcarja	172·68
Londyn	26·63·	Włochy	45·43
N. Jork	5·27 5	Berlin	207·—
Paryż	34·90·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 9. VIII

N. Jork	5·06·	Zurych	15·42 5
Paryż	76·32·	Praga	121·18
Berlin	12·87·5	Budapeszt	
Amsterdam	7·43·75	Bukareszt	
Bruksela	21·44·	Wiedeń	27·—
Rzym	58·66	Warszawa	26·62

Paryż. 9. VIII

Londyn	76·32·	Praga	63·—
N. Jork	15.11·	Bukareszt	15·15
Bruksela	356·	Wiedeń	
Rzym	130·05	Berlin	5·91
Zurych	494·75	Warszawa	
Amsterdam	1025·75		

JAN SZELIGA 79

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Rzeczywiście! — mruknął Karol — to jest racja!

— Ale to nie wszystko! — mówił z przejęciem Tatar. — Mucha rozumiał dobrze, że zmiana zewnętrznego wyglądu jest tylko częścią każdego przebrania, i że musi być ono uzupełnione rolą, w której przebrany występuje. I rolę swoją wybrał w sposób niesłychanie pomysłowy. Gdyż komu mogło przyjść na myśl, aby w starszym panu, zakochanym wyżej uszu w osobie takiej jak pani Stefanja, szukać wielokrotnego mordercy, który z zimną krwią i kamiennem czołem urządził istną rzeź wśród mieszkańców R.? Trzpiotowata, wielomówna pani Stefanja, z tym wiecznym „Dzidusiem" na ustach, była jego najlepszą maską!

— O czem panowie tak rozprawiają? — zabrzmiał z werandy głos pani Stefanji. — Wie pan — mówiła szybko, zwracając się do Tatara — już wreszcie zrozumiałam całą tę sprawę i chyba do końca życia będę mieć wyrzuty sumienia. Gdy rok temu poznałam w Karlsbadzie Chorzelewskiego... bo trudno mi jest po tem wszystkiem nazywać go Dzidusiem! — westchnęła — nie był on człowiekiem bardzo zamożnym. i ja, na nieszczęście, dałam mu to odczuć, mówiąc nieraz o tem, jakim zbytkiem otaczał mnie zawsze nieboszczyk mój mąż. I to wskutek tego, nieszczęśnik ten starał się wszelkiemi sposobami zdobyć majątek, aby go złożyć u moich stóp, choć to przecież nie było potrzebne! Stąd te jego mordy z Małpą w R.! Stąd to zabijanie spadkobierców Grzegorza! I był już blizki celu! Ale wczoraj, po wizycie pana Dzieciątkowskiego, mówiłam z nim o życiu pozagrobowem. o duszy i o takich różnych rzeczach i on wtedy zrozumiał widocznie, że droga do mego serca nie może prowadzić przez zbrodnie! Zrozumiał, że musi się mnie wyrzec i z rozpaczy oddał się dobrowolnie w pańskie ręce, bo nigdy nie uwierzę, aby człowiek tak wybitny dał się złapać komuś, o ileby sam tego nie chciał! — zakończyła, podnosząc chusteczkę do oczu.

Tatar spojrzał na nią z pewną konsternacją, zaskoczony tym wysoce oryginalnym poglądem na ostatnie wydarzenia.

Ale Karol roześmiał się wesoło:

— Ma pani zupełną rację! — oświadczył — lecz zdaje mi się — dodał, rzucając okiem ku furtce ogrodowej, że idzie tu ktoś, kto wcale nie zmartwi się tem, że pani nie jest już z nikim zaręczona.

— Ach, to doktór Ziembowski! — zawołała pani Stefanja — ale czyż to wypada, panie Karolu, aby pan, tak zaraz dziś, robił takie aluzje do uczuć, które doktór, jak sądzę, rzeczywiście dla mnie żywi? Może jednak ma pan słuszność, bo, choćbym chciała, toby trudno było to ukryć, że jest on we mnie zakochany i kto wie, czy nie zrobiłabym dobrze, gdybym zdecydowała się wyjść za niego zamąż, gdyż, choć nie jest on tak dystyngowany, jak Chorzelewski, to jest zato spokojnym, dobrym człowiekiem i świata poza mną nie widzi i przytem nie pali papierosów i nie będzie mi posypywał popiołem dywanów, jak to zawsze robił ten nieszczęsny Chorzelewski!

KONIEC

Publicysta francuski ostrzega przed wschodnim paktem

PARYŻ, 8. 8. (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza artykuł. Bernusa, poświęcony paktowi wschodniemu. Zdaniem publicysty, **rokowania w sprawie paktu wschodniego nie są tak daleko posunięte**, jak to twierdzono. **Litwa istotnie zgłosiła akces do projektu Lo carna wschodniego**, ale wbrew temu, co ogłosiły niektóre dzienniki, **Estonja i Łotwa nie poszły tak daleko. Zwłaszcza u Estonji można zauważyć szczególną rezerwę w stosunku do paktu.** Estoński minister Seljamaa, oświadczył wprawdzie, że przychylnie odnosi się do idei paktu wzajemnej pomocy, ale zaznaczył, **że Estonja zajmie ostateczne stanowisko dopiero wtedy, gdy się dowie o udziale w pakcie wszystkich zainteresowanych państw.** Między temi państwami figurują, jak wiadomo, Polska i Niemcy. Chodzi więc o to, czy kraje te wezmą udział w pakcie.

Publicysta francuski zaznacza dalej, że czas jeszcze zastanowić się nad tym projektem przed zaangażowaniem się bez możliwości cofnięcia i zwraca uwagę na ostrzeżenia, dawane Francji przez jej przyjaciół. Bernus przestrzega również **przed sojuszem francusko - sowieckim, który może pociągnąć za sobą różne konsekwencje na terenie wewnętrznym i zagranicznym**, co należy wziąć dobrze pod uwagę. Głównym wynikiem tego paktu, konkluduje autor, będzie przyjaźń francusko - sowiecka z uszczerbkiem dla innych, bardziej pewnych przyjaźni.

Red. P. Bernus, redaktor prawicowego „Journal des Debats", stale był przeciwny wciąganiu Sowietów do paktu. Jego głos ma wartość publicystyczną, ale nie informacyjną. Estoński minister Seljamaa istotnie chciał uzależnić wejście Estonji do paktu wschodniego od stanowiska Polski, ale **gabinet estoński przyjmuje pakt bez zastrzeżeń.** Jest znamiennem, że PAT podaje tylko głos p. Bernusa przeciw paktowi, a nie donosi o artykułach innych publicystów francuskich, którzy oświadczają się za podpisaniem paktu przez Francję z Polską lub nawet bez Polski.

Kradzież 60 funtów dynamitu

ROCHESTER, 8. 8. (PAT). (Stan Minnesota). Wielkie wrażenie wywołało tu tajemnicze zniknięcie 60 funtów dynamitu, które skradziono z miejscowego składu fabrycznego. Wrażenie jest tem większe, **że kradzież łączą z przybyciem do Rochester prezydenta Roosevelta, który przyjechał tu celem wzięcia udziału w zjeździe legjonu amerykańskiego.**

50 funkcjonarjuszy policyjnych przeprowadza energiczne poszukiwania celem wykrycia zaginionego ładunku dynamitu. Władze podkreślają, iż w ostatnich czasach stwierdzono kilka identycznych wypadków kradzieży środków wybuchowych.

Komunistyczne żądania francuskiego nauczycielstwa

PARYŻ, 8. 8. (PAT). Wczoraj zakończył w Nicei obrady kongres nauczycielstwa francuskiego. Wśród przyjętych wniosków charakterystyczny jest wniosek, w którym zebrani wypowiadają się **za połączeniem się z komunistycznym syndykatem unitarnym.** Pozatem uchwalono wniosek, domagający się od **generalnej konfederacji pracy, aby „zażądała dla klasy robotniczej sukcesji po zanikającej klasie mieszczańskiej i by przestudjowała możność zastąpienia upadającej gospodarki kapitalistycznej gospodarką proletarjacką".**

W związku z temi obradami prasa prawicowa występuje gwałtownie przeciwko uchwałom, powziętym przez nauczycielstwo.

—o—

B. pos. Sidzikauskas stanął przed sądem

RZYM, 8. 8. (PAT). Z Kowna donoszą, że b. poseł litewski w Berlinie. Sidzikauskas, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za przywłaszczenie 80.000 marek niemieckich.

Lotnicy sowieccy we Włoszech

RZYM, 8. 8. (PAT). Lotnicy sowieccy wylądowali dziś rano na lotnisku Montecelio.

Wybuch w magazynie amunicji

CZANG - CZUNG, 8. 8. (PAT) W miejscowości Sanfin koło Kirimu nastąpił wybuch w mandżurskim magazynie amunicji. Ofiarą wybuchu padły 22 osoby.

Lotnicy kanadyjscy lecą do Bagdadu

TORONTO, 8. 8. (PAT). Lotnicy kanadyjscy, którzy pierwotnie zamierzali lecieć do Bagdadu przez Irlandję, wzięli kierunek bardziej południowy i **lecieć będą nad Morzem Śródziemnem, aby ominąć terytorjum Turcji, gdyż rząd turecki odmówił im w ostatniej chwili prawa przelotu nad swem terytorjum.**

Lotnicy zamierzają kontynuować swój lot aż do zupełnego wyczerpania zapasów benzyny.

Czy v. Papen przywróci normalne
stosunki między Austrją a Niemcami?

BERLIN, 8. 8. (PAT). Udzielenie przez gabinet austrjacki agrement b. wicekanclerzowi Rzeszy von Papenowi, miarodajne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą. Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austrjacki odmówił udzielenia agrement, jednakże zauważyć **było można pewne zdenerwowanie, wywołane zarówno 12-dniowem odwlekaniem decyzji, jak i pogłoskami, że nietylko koła katolickie w Wiedniu, ale również czynniki włoskie stawiają pewne zastrzeżenia przeciwko Papenowi.**

Po ogłoszeniu listu z 26 lipca, w którym Hitler mianował Papena posłem w Wiedniu, spodziewano się, że udzielenie agrement nastąpi natychmiast. Gdy po 24 godzinach Wiedeń zachowywał milczenie wyjaśnione, że formalności związane z udzieleniem agrement trwają przez czas dłuższy. **Prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły, komentujące misję Papena, podkreślając doniosłość tej misji. Obecnie prasa zachowuje rezerwę.** Dzienniki podkreślają tylko znaczenie tej wiadomości, zamieszczając ją na widocznych miejscach.

Wiedeński korespondent niemieckiego Biura Informacyjnego, donosząc o udzieleniu agrement zaznaczył, że **dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie oczekują ze specjalnem zainteresowaniem przybycia von Papena**, spodziewając się ogólnego odprężenia i przywrócenia normalnych stosunków, odpowiadających wytycznym, wskazanym przez kanclerza Rzeszy w piśmie do Papena.

—o—

Sprawa wyjazdów za paszportami
ulgowemi do Jugosławji

WARSZAWA, 8. 8. (Tel. wł. G.). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe zarządzenie w sprawie wyjazdów za paszportami ulgowemi do Jugosławji. Podróżni jadący do Jugosławji obowiązani są wykupić w Polsce akredytywy, **płatne w dynarach w Jugosławji według kursu 1.000 dynarów za 12 zł. Minimalna wysokość akredytywy ustalona została na 420 zł., maksymalna na 750 zł. przy wyjazdach indywidualnych**, oraz 300 i 500 zł. przy wyjazdach zbiorowych.

Sumy w ten sposób zebrane, przeznaczone są **na pokrycie należności za eksport polski**, które przez ograniczenia dewizowe, istniejące w Jugosławji, zostały tam zmniejszone. Do załatwienia wszelkich czynności, związanych z otrzymaniem akredytywy, upoważnione jest biuro „Orbis". Zakupienie akredytywy upoważnia do starania się o ulgowy paszport za opłatą 80 zł.

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy

WARSZAWA, 8. 8. (PAT) W środę, w drugim dniu spotkania między Polską a Polonią z zagranicy rozegrany został mecz piłkarski, a pozatem dokończone zostały zawody lekkoatletyczne.

W zawodach lekkoatletycznych zwyciężyła Polska 80.50. Na pierwszy plan wysuwa się doskonały wynik w sztafecie olimpijskiej, w której Polska w składzie Kucharski, Kostrzewski, Biniakowski, Twardowski pobiła rekord polski w czasie 3.22,8. W tej konkurencji Kucharski na 800 m. wyrównał swój rekord ustanowiony niedawno w Sztokholmie. Sztafeta Polonji zajęła drugie miejsce w czasie 3.24,2.

Bieg na 5.000 metrów wygrał Kusociński w czasie 14.47,6 przed Fjałką w czasie 15.54,8. W oszczepie Wład. Mikrut osiągnął wynik 59.55 przed Wojtkiewiczem 53.22. W rzucie kulą Heljasz uzyskał 14.03 przed Tilgnerem 13.65. W skoku w dal Nowak miał 7.10.5 przed Hofmanem 6.85. Bieg na 400 m. wygrał Biniakowski 50 sek. przed Klimkowskim (emigracja) w czasie 52 sek. Bieg 110 m. przez płotki wygrał Twardowski 15.7.

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i emigracji zakończył się wysokiem zwycięstwem reprezentacji krajowej 8:1 (3:0). Wynik ten jest nieco za wysoki, a w każdym razie przebieg gry wykazywał aż tak wielkiej różnicy sił.

Po zawodach marszałek Raczkiewicz wręczył zwycięzcom zdobyte nagrody.

Szczegóły katastrofy autobusowej
pod Lublinem

LUBLIN, 8. 8. (PAT). Szczegóły dotyczące katastrofy w pobliżu wsi Sadowne, napływają do Lublina powoli, ponieważ wszystkie władze kierownicze powiatu węgrowskiego znajdują się na miejscu wypadku, odległem o 2 bm. od małej wsi, jaką jest Sadowne. **Akcja ratunkowa jest prowadzona bezustannie przez saperów i miejscową ludność, nie wydała jednakże dotychczas rezultatów, ponieważ autobus znajduje się na dnie rzeki, która w tem miejscu jest głęboka na 8 m. Obecnie nad wydobyciem autobusu pracuje 30 saperów. W nocy prawdopodobnie przybędą nowe drużyny ratownicze.**

Co do przyczyn wypadku trudno jest w obecnej chwili powiedzieć cokolwiek prawdopodobnego. Nie jest wykluczone, że autobus stracił kierunek i wpadł na barjerę mostu z powodu pęknięcia opony. **W chwili wypadku w autobusie znajdowało się 18 osób. Zdołano uratować tylko trzy osoby, w tej liczbie szofera. Kiedy go wydobyto z wody, był już nieprzytomny. Dwie inne osoby, które zdołano uratować, siedziały koło szofera.** W autobusie pozostało 15 osób.

Uratowany szofer nazywa się Czesław Chyliński. Autobus oznaczony jest numerem 77077. Nazwisk osób, które znajdują się w autobusie dotychczas nie ustalono.

Wobec tego, że autobus znajduje się w znacznej głębokości, wątpliwe jest, czy uda się wydobyć go na powierzchnię przed przybyciem nurka.

Flota sowiecka w Gdyni

WARSZAWA, 8. 8. (Tel. wł. G.) Dnia 17 bm. **przybywa do Gdyni z wizytą flota sowiecka.** Dowództwo floty sowieckiej przyjedzie z Gdyni do Warszawy celem złożenia wizyt w ministerstwie spraw wojskowych, sztabu głównego itd. Marynarze sowieccy zabawią w Polsce przez 4 dni.

Śmiały napad rabunkowy w Świętochłowicach

KATOWICE, 8. 8. (PAT). Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano dziś w Świętochłowicach. Trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci wtargnęli o godz. 11.30 do lokalu Banku Ludowego. **Bandyci weszli do banku z rewolwerami w ręku i okrzykami: „Ręce do góry!" sterroryzowali cały personel bankowy, każąc położyć się wszystkim na ziemi. Bandyci zamknęli drzwi, poprzecinali druty telefoniczne i rozpoczęli rabunek, zabierając z kasy znajdującą się w niej gotówkę w kwocie przeszło 3.000 złotych.** Po obrabowaniu kasy bandyci zbiegli.

Policja wszczęła dochodzenia.

Nowy podział pow. jarosławskiego

JAROSŁAW, 8. 8. (PAT). Powiat jarosławski został podzielony na następujące gminy zbiorowe i gromady: **Sieniawa 6 gromad, Adamówka 8, Radawa 6, gmina miejska Jarosław z 11 gromadami, gmina Munina z siedzibą w Jarosławiu, z 9 gromadami, Laszki 12 gromad, Wiązownica 5 gromad, Radymno gmina miejska 14, Chłopice 10, Rozwienica 11, Pruchnik 15 (gmina miejska).**

Cyfry powyższe nie obejmują siedzib gmin, lecz gromady, podlegające tym gminom.

Sensacyjna afera korupcyjna w Łotwie

RYGA, 8. 8. (PAT). Sprawa b. ministra skarbu Annusa o nadużycia przy zakupie cukru sowieckiego **przeistoczyła się w sensacyjną sprawę o korupcję jaką w myśl oskarżenia uprawiał miały poprzednie rządy łotewskie.** Wedle zeznań niektórych świadków, z dokonywanych większych transakcyj handlowych ciągnęły korzyści partje polityczne.

Przy zakupnie w roku 1933 tysiąca ton cukru sowieckiego miała być wzięta łapówka 50.000 łatów. Prokurator zażądał odpisu protokołu zeznań tych świadków i jak przypuszczają wdrożone zostaną nowe dochodzenia przeciwko działaczom politycznym i członkom poprzedniego rządu, co do których istnieje podejrzenie, że w transakcjach tych brali udział.

Fala upałów w St. Zjednoczonych

N. JORK, 8. 8. (PAT). Środkowe stany nawiedziła znowu fala upałów. **W Iowa cztery osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego. W Causas City termometr wskazywał 108 st. Fahrenheita w cieniu, a w Sprieng Field w stanie Illinots 104. W niektórych stanach sytuacje pogarszają jeszcze niezwykle gorące wiatry. Bydło i zbiory wskutek upałów giną.**

Prezydent Roosevelt, który osobiście zwiedził stany, dotknięte klęską suszy oświadczył, że rząd przyjdzie z pomocą ludności.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Już jest czas kupić parcelę

oglądnij sobie i kup parcelę na gruntach

Tow. Kredytowego i Budowlanego

urzędników i nauczycieli szkół średnich obok dworca Łyczakowskiego przy drodze do Krzywczyc.

Wiadomość w biurze Tow. Lwów, ul. Łyczakowska 5 II schody I piętro tel. 65-01. 23783



Łóżka

dziecinne biało lakierowane 25, kuchenne 8, polowe 15, siatkowe 20, siatki druciane 18, materace 3 poduszki 14, 3 po dnszki włosienne 40, otomany 30, kanapki rozkładane 30, fabryka Z A K S Lwów, Lindego 6 — tel. 79-99. 527

Ceny zniżone

z powodu zmiany lokalu

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca EDWARD 703

KLEBAN

Lwów Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.



Jak ogłaszać — to w Kurjerze!

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany. Bufalki. Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Dereń

6 zł., pomidory zł. 4·50, miód majowy 14 zł. wysyła 5 kg., opakowanie franco pobraniem „Słońce" Zaleszczyki. 23564

Pianina

fortepiany pierwszorzędne, ceny najniższe sprzeda Sklenarski Lwów, Kopernika 26. 23786

Radjo

odbiornik 4 lampowy na sieć, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania za zł. 400 (nowy kosztuje 700 zł.). Zgłoszenia Kurjer, Lwów, pod „Telefunken". 23794

Pieski

suczki boxery sprzeda tanio Hohendorff. Horożanka. 23801

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Dobry płatnik

Poszukuje 2—3 pokoji, śródmieście ewent. dzielnica I. Oferty „Solidny" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 23816

3-pokojowe

mieszkanie wolne komfort, słoneczne. Lwów, Snopkowska 37. 2381?

Wynajęcie

6 pokoji, komfort system korytarzowy-podzielne. Lwów, Batorego 32. 23806

3 pokoje

z kuchnią, II p. do wynajęcia. Lwów, Kaspra Boczkowskiego 2. — Dozorca. 23820

3 obszerne

pokoje, wysoki parter pełny komfort — do wynajęcia Lwów, Chmielowskiego 5. 23818

Półroczny

czynsz za mieszkanie trzypokojowe, przedwojenne, spokojne, komfortowe. Opis, cena do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 dla „Okaziciela rządowej legitymacji 315". 23815

Do wynajęcia

od 1 września 1934 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Lwów, ul. Pełczyńska 2. 23815

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G"

4-pokojowe

mieszkanie, komfort, słoneczne, wolne od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. „Czynsz ustawowy". 23566

Do wynajęcia

mieszkanie 5 pokoji i 4 pokoje II p. z komfortem. Lwów, Badenich 9. 23571

Do wynajęcia

5, 6, 7 pokoji komfort ogród do użytku Lwów, Gosiewskiego 4. 23775

2 pokoji

dużych bez mebli na piętrze poszukuję. Podać cenę. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny — dobry płatnik". 23776

Listopada 45|II

czteropokojowe mieszkanie pełny komfort do wynajęcia. Wiadomość tel. 9-43 godz. 17. 23779

Szukam

1—2 pokoje, kuchnia okolica dolnego Łyczakowa. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Czynsz z góry". 23788

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer. Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

Poszukuję

4-pokojowego komfortowego mieszkania. Oferty Administracja Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Urzędnik państwowy — niska cena". 23795

Modrzejewskiej 16

Lwów, 3 pokoje półkomfortowe, wysoki parter do wynajęcia. 23798

4 wielkie

pokoje wzgl. 5 komfortowo przynależności I p. od września Lwów, Grunwaldzka 3 tel. 48-38 23829

Pokoje umebl.

Klatka

schodowa pokój umeblowany do wynajęcia. Lwów, Nowy Świat 18 drzwi 3. 23826

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pomoc

w nauce i troskliwą opiekę wraz z całem utrzymaniem zapewni chrześcijańska rodzina uczniowi — uczenicy ze szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum. Cena niska. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Troskliwa opieka". 23410

Ładny

pokój umeblowany, z użyciem kuchni dla solidnych osób do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 56 drzwi 4. 23518

Pokój

z utrzymaniem dla dwóch panienek lub panów — fortepian Lwów, Stryjska 1 II p. drzwi 8. 2378.

2 studentów

z całodziennem dostatniem, zdrowem utrzymaniem przyjmę na mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 23565



Echa niedawnej walki w Wiedniu
Pałac kanclerski w Wiedniu, z autem pancernem przed wejściem

Pokój

ładny, frontowy dla solidnych. Lwów, Obozowa 5. Śródmieście Tel. 69-88. 23808

Kobieta

w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P. Skąbska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

Uczniów

Uczennice przyjmę, mieszkanie, utrzymanie, cena niska. Lwów. Zamojskiego 2/I. 23797

Pokój

umeblowany, klatka Panom wynajmę. Lwów, Gródecka 89/II. 2279?

Poszuk. pracy

Panna

po maturze seminarjalnej przyjmie posadę pedagogiczną, biurową lub inną. Brogowska. Grabiny. 23789

Młoda

przystojna panna znająca języki polski, niemiecki, rumuński, początki francuskiego i gospodarstwo domowe poszukuje odpowiedniego zajęcia także we dworze. Warunki według umowy. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 dla „Irki". 23805

Kucharka

uczciwa, pracowita, bezwzględnie godna zaufania, znająca bardzo dobrze gospodarstwo wiejskie, posiadająca pochlebne świadectwa z dworów poszukuje zajęcia. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Rzetelna praca". 23822

Française

(Parisienne) donne leçons. Lwów Kochanowskiego 42 II étage, dem. 7. On peut voir de 7—8 soir 23821

Dozorcówki

poszukuję za kaucją 200 zł. Zgłoszenia pod „Kamienica" do Adm. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 23828

Poszukuję

posady do dziecka lub jakąkolwiek — dobre polecenia. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Uczciwa". 23827

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Nauczycielkę

gimnazjalną, energiczną z francuskiem i muzyką do dwóch dziewczynek pierwsza i druga gimnazjalna poszukuję na wieś. Zarzycka, Chotylub p. Cieszanów 23531

Samodzielną

i podręczną przyjmie Magazyn Mód „Krystyna" Lwów, Boimów 1. 23811

Służąca

dobrze gotująca potrzebna Lwów, Murarska 22 II p. drzwi 9. 23814

Praktykanta

w wieku 15 do 17 lat przyjmie zaraz Skład Sukna Ralski Lwów, Rutowskiego 7. 23810

Służącą

młodą Polkę z gotowaniem do wszystkiego przyjmę. Lwów, Nabielaka 15 m. 8. 23809

Nauka

Następne

Kursy kosmetyczne

Dobrzańskiej — Rohatyn we Lwowie, Ossolińskich 13. Zaczynają się 16 sierpnia. Prospekta wysyła Zarząd. 23461

Filozof-wychowawca

przyjmie kondycję klasy I—VIII gimn., matury. Warunki skromne, praca uczciwa odpowiedzialna. Łask. zgłoszenia: Cehak, Kołomyja, Mokra. 23769

Studentka

Uniwersytetu udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, fizyka, francuskie, łacina. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „4997". 23790

Uzdrowiska

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodoleczalnictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Krynica

Pensjonat Dr. Łazarskiego pokój z obfitem wykwintnem utrzymaniem 8 zł. 1244

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

3 atuty

(Bridge, dancing, plaża) to NIEMIRÓW-ZDRÓJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, pianko-we, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza. Informacje: Zarząd. 21730

Jaremcze

Pensjonat „MAJESTIC" najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Różne

Płaszcze

kostjumy, futra, najnowsze modele, prawdziwa pierwszorzędna robota za bezcen wykonuje krawiec damski N. Pollak, Lwów Łyczakowska 19. 23823

„Bądź wola"

Kanceldarz i Mszały Rzymskie można nabyć w „Liturgji" Lwów, Kopernika 9. 23762

Meble



do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943



Bieliznę

damską i męską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma Zygmunt ZALESKI Lwów, Boimów 8 1103 a

Pracownia szklarska

B. Stolmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Czyszczenie

ścian i sufitów. Wiórowanie posadzek. Cena od pokoju 5 zł. „Nowego" Lwów, Senatorska 7. tel. 36-51. 1239

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szokalska, Lwów Halicka 12 I piętro. 1274

PIOTR FREUCHEN 52

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Zaczął od tego, że jednego za drugim wyprowadził przed dom. I chociaż protestowali i opierali się, jednak wyszli wszyscy. Byli jeszcze odurzeni alkoholem, albo wprost zasypiali wyczerpani nadużyciem. Dom został szybko uporządkowany. Ale co to za dom! Co za ludzie! Dopiero teraz Make zrozumiał, że i tu życie wymagało pracy chociaż miał trzech ludzi do pomocy, zwłaszcza, że ci ludzie byli tacy, jak jego towarzysze. Jt C

Jednak w ciągu trzech dni wszystko zostało doprowadzone do porządku. Make miał piorunującą przemowę, zostały wydane surowe rozkazy i znowu zapanował spokój.

Łodzie powróciły wyładowane mięsem, a oprócz tego pozostawiono jeszcze więcej mięsa w składach na wyspach. Mróz był coraz większy, nadchodziła zima, zima, ze wspaniałą jazdą saniami i tem wszystkiem, czego każdy nowicjusz od życia na północy wymaga; również zbliżała się chwila polowania na Malę.

Jak tylko lód stanął, wrócił Arola ze swoimi towarzyszami z wyspy, na której pozostawili go łowcy wielorybów. Pokazywali swoje ubrania i skarżyli się. Make uważał, że policja powinna im pomóc. I dlatego wysłano sanie po skóry i nici do sycia. Joe sprzeciwiał się temu: poco pomagać głupim Eskimosom. Ale Make pomagał im o ile tylko mógł. Stał się ojcem ogromnej rodziny.

Make ustawicznie myślał o Mali, chociaż oddawna nie mówiono o nim; może już niejedną zbrodnię popełnił, od czasu jak ostatni Eskimosi odjechali. Dobrze, że niedługo zostanie unieszkodliwiony!

W kilka dni potem, gdy jazda saniami stała się znowu możliwa, przyjechało dwoje sani z północy. Jedne z nich należały do Illubalika, który po owej niefortunnej kłótni z okrutnym Malą, uciekł na północ. Wprawdzie nie był wrogiem Mali, jednak został przez niego wygnany. A gdy zaczęto wypytywać się go o Malę, zorjentował się, że Mala jest źle zapisany u białego człowieka. Nie mógł zrozumieć dlaczego gdyż zabity nie był przecież jego krewnym. Ale to nic nie obchodziło Illubalika. Zdawało mu się, że sierżant chciałby coś złego usłyszeć o tym wielkim mordercy, więc powiedział, że Mala był straszny i że nie można było z nim mieszkać. Tam, gdzie on żyje ludzie są narażeni na niebezpieczeństwo. Ostatecznie Illubalik wywnioskował z tego wszystkiego, że Mala sprowadzony saniami, ma być więźniem białych ludzi i nie będzie mógł pójść tam, gdzie zechce.

Illubalik dostał tytoń, dużo jedzenia i kazano mu pozostać. Wiedział, gdzie Mala miał zamieszkać w zimie, więc miał wskazać drogę i być świadkiem, gdy Mala zostanie sprowadzony. Za to miała go żywić policja. W każdym razie to już coś znaczyło, móc powrócić w tryumfie i przywieźć Malę, który myślał, że może wszystkim rozkazywać. Illubalik był zadowolony, że opuścił Malę na północy, ale Joe mniej się z tego cieszył. Obawiał się, żeby go nie usunięto na drugi plan.

On jeden jadał przy stole policji. Gdy biali ludzie wstali od stołu, na niego przychodziła kolej. Siadał i zmiatał ze stołu wszystko, co pozostało. Jego apetyt odpowiadał wysokiemu stanowisku, jakie zajmował.

Czasem zapraszano innych Eskimosów do stołu. Ale Joe nie lubiał tego, gdy odbywało się to jego kosztem; jednak był za mądry, by się do tego przyznawać. Zawsze grał rolę gospodarza: ‚bądźcie tak dobrzy i jedzcie. Jest to coś, czego nie znacie. O, tak, mamy tu rozmaite potrawy; gdy znudzi się nam jeść jedną, zaczynamy drugą. O, tak, w tym domu gotuje się nadzwyczajne potrawy".

Ale teraz przyszedł Illubalik z całą rodziną. Joe dowiedział się z przerażeniem, że żona Illubalika i dwoje dzieci mają siedzieć wraz z nim przy stole i uważał to za pewnego rodzaju obrazę. Był przyzwyczajony samotnie biesiadować i cieszył się zawsze, gdy przychodzili Eskimosi i siedząc przy drzwiach z uszanowaniem patrzyli jak ich szlachetny ziomek zajada. Czasami miewał fantazję dać któremuś z odwiedzających coś smacznego do zjedzenia; niezbyt często i nie za wiele. Było to czemś nadzwyczajnem. gdy Eskimos dostąpił tego zaszczytu. Zazwyczaj czego nie mógł zjeść, zanosił do domu żonie i dzieciom. Teraz będzie tego mniej, gdy Illubalik zacznie z nim jadać, ale Joe wiedział, jak sobie poradzić.

Gdy Siwaganguak siadła pierwszy raz przy stole, bała się trochę obcego jedzenia, którego nigdy nie próbowała. Ale smakowało jej bardzo a apetyt jej irytował Joego, który siedział na pierwszem miejscu. Wtedy podał jej musztardę i powiedział: „Nalej sobie na talerz i jedz". Siwaganguak skorzystała z tej rady.

Ale gdy uczuła, że musztarda piecze ją w język, zerwała się i zawołała:

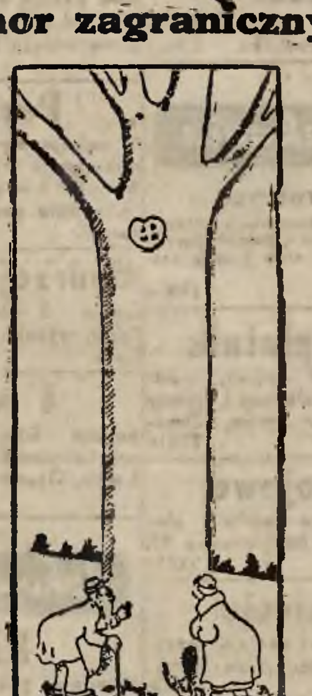
„Aj, to gorące, to piecze mnie w język!"

„Podmuchaj tylko, to ostygnie", powiedział Joe. A ona podmuchała i wzięła drugą łyżkę.

Wieść o tym wypadku rozeszła się szeroko i stała się podaniem. W najdalej położonych osadach opowiadano o tej przygodzie Siwaganguak. Ludzie, którzy nigdy nie słyszeli o musztardzie i nie mieli sposobności jej skosztować, śmieli się bardzo i twierdzili, że Siwaganguak jest śmieszna. A Joe znowu umocnił swoje stanowisko.

c. d. n.

Humor zagraniczny



— Powiedz mi, Irenko, czy nie widzisz tu gdzie serca z monogramem naszym, które tu przed 40 laty wyciąłem.
(„Everybodys Weekly").

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.